

Peperowcy zdobywali już silniejsze fortece
Wygramy również bitwę o handel

WIELKI PROGRAM WALKI Z DROŻYZNĄ

przedstawił Warszawskiej Konferencji PPR tow. min. Minc



Na wczorajszym pierwszym posiedzeniu konferencji warszawskiej organizacji PPR, minister Minc wygłosił zasadniczy referat o sytuacji politycznej i gospodarczej. Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, tow. Minc poświęcił dalszą część swego przemówienia wyczerpującej analizie obecnej sytuacji gospodarczej i nakreślił jasny program walki o poprawę bytu mas pracujących. Przeczytamy poniżej tę właśnie część referatu tow. Minca.

Nie ma u nas nadmiernej emisji banknotów ani zmniejszenia ilości towarów

Można byloby przypuszczać, że ceny u nas, powiedzmy teraz, rosną dlatego, że za dużo wypuszczamy pieniędzy na rynek, że za duża jest emisja banknotów. Najbardziej szkodliwa, najbardziej zaczepna analiza bilansu Narodowego Banku Pol-

skiego i ilości wypuszczonych emitowanych pieniędzy nie wykaże i nie może wykazać, ażeby przyczyną wzrostu cen leżały w sferze emisji pieniądza. Można byloby przypuszczać, że może ceny u nas dlatego tak rosną, że mamy za mało towarów, albo że ilość towarów w ostatnim czasie silnie zmalała na rynku. Nie, tak nie jest.

Wprawdzie zboża, jak to zwykle na przedwzrostku mamy mniej, ale mamy olbrzymią podaż trzody chlewnej, mamy zwiększoną podaż towarów przemysłowych i wiemy, że spekulacja odbywa się nawet na takich odcinkach, gdzie towaru mamy nadmiar, jak na odcinku zapalek czy cukru.

Mogę powiedzieć inaczej — nigdy w ciągu tych ostatnich dwóch lat nie było w Polsce takiej ilości towarów, jaka jest obecnie.

Oto jeden przykład: w maju

ładujemy w ciągu szeregu dni powyżej 17 tys. wagonów towarowych dziennie, podczas gdy przed wojną przeciętnie ładowano 13, 14 najwyżej 15 tysięcy. Przecież ten załadunek oznacza, że towary te się obracają, że idą one na rynek.

Więc nie w sferze emisji i nie w sferze niedostatecznej podaży towarów leżą przyczyny ostatniej zmiany cen.

A jeżeli nie w sferze emisji i nie w sferze towarów, to musimy jasno postawić pytanie, gdzie jest właściwa przyczyna.

Kapitał spekulacyjny w mieście — pierwszą przyczyną wzrostu cen

Naszym zdaniem, zdaniem naszej partii przyczyną wzrostu cen i akcji spekulacyjnej leżą w następujących trzech głównych grupach zjawisk.

Po pierwsze w nadmiernej sile nabywczej warstw pośrednich w mieście.

W drodze szabru z Ziem Zachodnich, w drodze nieuczelnego wykorzystania różnic cen i chwiejności koniunktury, w drodze przywłaszczenia sobie majątku i urządzeń poniemieckich wyrósł w mieście drapieżny i często szkodliwy kapitał spekulacyjny. Ten kapitał spekulacyjny nie jest dostatecznie obciążony podatkami. Ten kapitał spekulacyjny potrafi wykręcać się od podatków.

Była u mnie niedawno delegacja Związku Kupców Polskich. W rozmowie z delegacją powiedziałem, że uważam, że tylko 40 proc. dochodów w handlu jest ujęte przez władze skarbowe. Delegaci kupców mnie poprosili i powiedzieli: nie 40 proc., ale naszym zdaniem 30 proc. Ja nie wiem, czy 30 proc. czy 40 proc. czy 20 proc., ale faktem jest, że ten spekulacyjny kapitał w mieście nie płaci po-

datków i że jeżeli ten stan rzeczy będzie trwał dalej, jeżeli temu stanowi rzeczy nie będzie położony kres, to nie ma takiej produkcji, takich fabryk, takich pól i takich stad, które by mogły starczyć na tę nadmierną, nieograniczoną, rosnącą siłę nabywczą kapitału spekulacyjnego w mieście.

Taka jest naszym zdaniem pierwsza przyczyna tej fali spekulacji i fali wzrostu cen.

Spekulacyjne elementy wsi — druga przyczyna wzrostu cen

Druga przyczyna, zdaniem naszej partii leży w nadmiernej sile nabywczej na wsi. Nie chcę mówić o chłopach, jako całości, nie chcę mówić, że wszyscy chłopcy posiadają nadmierną siłę nabywczą, ale wiem, że

istnieją na wsi spekulacyjne elementy, które dorobiły się na wysokich cenach artykułów rolniczych, które odbudowały swoje gospodarstwa, które nie dostarczały kontyngentów i nie płaciły podatków i nie ma takiej siły, takich fabryk, takiej produkcji, która by wystarczała na tę rosnącą, nieograniczoną siłę nabywczą tych elementów spekulacyjnych, o ile tej sytuacji, która jest obecnie, nie zostanie położony kres.

Taka jest, zdaniem naszej partii, druga przyczyna tych zjawisk spekulacji, które obecnie obserwujemy.

Trzecia przyczyna leży w bałaganie, w dezorganizacji, w anarchii, zdziżeniu, barbarzyństwie, demoralizacji panującej w naszym handlu.

To są trzy przyczyny, które zdaniem naszej partii stanowią poważną kłopotliwość dla spekulacji, dla wzrostu cen, dla rabunku dochodów klasy robotniczej, dla paraliżowania zamierzeń rządu.

Nadmerny zysk handlu — trzecia przyczyna wzrostu cen

W czym wyraża się głównie i przede wszystkim ten bałagan, dezorganizacja, chaos, dziżność i barbarzyństwo w naszym handlu? Wyraża się przede wszystkim tym, że ten handel przyzwyczaiał się do nadmiernych zysków, do zagarniania na swoją korzyść znacznej części dochodu społecznego, wytwarzanego przez świat pracy.

Chcę zacytować tylko jeden przykład. Legalna marża, oficjalna marża w handlu włókienniczym dla hurtu i detalu wynosi 42 proc. Faktycznie marża wynosi ponad 100 proc., a bardzo często znacznie więcej.

Pomyślcie, co to znaczy. 100 proc. to jest, powiedzmy koszt wyrobu metra wełny. Co wchodzi w te 100 procent? Wchodzi koszt wyhodowania owiec w dalekiej Australii, strzyżenia ich, zebrania wełny, koszt załadowania jej na olbrzymie statki transoceaniczne i przetransportowania do Europy, na odległość wielu tysięcy kilometrów, koszt wyładowania w porcie, koszt przewiezienia koleją do fabryki, koszt pracy robotnika, koszt wełny użytej przy wyrobie tych rzeczy, koszt barwników, służących do zabarwienia, koszt opakowania, koszt wysyłki i koszt wielu, wielu innych trudnych i skomplikowanych pracochłonnych czynności. To jest te 100 procent od Australii do Łodzi.

(Dalszy ciąg na str. 9)

Chcę teraz przejść do części mego referatu poświęconej omówieniu najważniejszych aktualnych zagadnień gospodarczych w naszym kraju.

Tak się już złożyło, że zwykłe referaty gospodarcze zaczynają się od wyciszenia osiągniętych przez nas sukcesów, od wyciszenia tego, ileśmy wydobyli węgla, ileśmy wyprodukowali włókna, ileśmy wytopili stali, ileśmy załadowali wagonów, na ile procent wypełniliśmy plan itd.

Dzisiejszego swego referatu nie chcę zaczynać od omówienia naszych sukcesów, nie chcę zaczynać dlatego, że uważam, że nie jest czas dzisiaj mówić o naszych sukcesach, a jest czas dzisiaj mówić o tym, jak przełamać trudności gospodarcze, które się w ostatnich kilku tygodniach wytwarzają.

Handel zagarnia wartości stworzone ciężkim trudem robotnika

Jest rzeczą niewątpliwą, że odnieśliśmy istotne i bardzo cenne sukcesy w zakresie podniesienia produkcji. Jest rzeczą niewątpliwą, że wychodząc od zerowego punktu potrafiliśmy w szeregu dziedzin produkcji przekroczyć poziom przedwojenny. Jest rzeczą niewątpliwą — i muszą to przyznać wszyscy bezstronnie obserwujący, w tej liczbie i obserwatorzy zagraniczni — że wygraliśmy pierwszy etap bitwy o produkcję, ale jest również rzeczą niewątpliwą, że dotąd nie mamy żadnych poważnych i istotnych sukcesów w dziedzinie obrotu towarowego; że nie mamy żadnych poważnych sukcesów w dziedzinie handlu, że nawet nie zaczęliśmy jeszcze na serio bitwy o handel i że to co wytwarzamy w ciężkim trudzie i znoju w sferze produkcji, to nam jest bardzo często rabowane i zabierane w sferze obrotu, w sferze handlu.

To my, jako Polska Partia Robotnicza, która musi mówić i mówić klasie robotniczej prawdę, musimy to dzisiaj jasno i wyraźnie stwierdzić. Tak samo musimy jasno i wyraźnie stwierdzić, że w rezultacie wzrostu cen, który ostatnio miał miejsce, mimo wszystkie stanowiska Rządu, i mimo wszystkie stanowiska naszej partii i innych par-

ty tow. Minc wskazuje na jedyną drogę zwycięskiego przełamania drożyzny, tak trapiącej świat pracy w kraju. Odpowiedź sali nie pozostawia żadnych wątpliwości, że stanowisko Komitetu Centralnego naszej partii cieszy się entuzjastycznym poparciem ogółu jej członków.

Wielka sala Ministerstwa Lasów nabrała jest po brzegi. Na parterze — tylko delegaci — goście mają miejsca na galerii. Nad prezydium — na czerwonym tle — portret tow. Wiesława, po bokach, na czarnych, żalobnych pasach — portrety tow. Nowotki i tow. Findera. Uroczysta jest ta sala i uroczysty nastrój panuje wśród zebranych. Przedstawiciele blisko czterdziestu tysięcy peperowców stolicy zebrał się na swa doroczną konferencję.

Wśród zebranych — tramwajarze, kolejarze, robotnicy instytucji użyteczności publicznej, wielu inteligentów, sporo kobiet. Zebrał się tu prawdziwy przedstawiciel czerwonej, peperowskiej Warszawy, ludzie, wyrosli z mas ludowych, zespoleni z nimi w jedną nierozdzielalną całość.

Tow. Jerzy Albrecht zagaja posiedzenie. Jednogłośnie konferencja wybiera przewodniczącą — tow. Grodzickiego. Burzliwym oklaskami wita sala czeskich towarzyszy — przedstawicieli Komitetu Praskiego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, którzy przybyli jako goście na naszą konferencję. Wchodzi oni w skład prezydium konferencji. Obok nich zasiadają kierownicy Komitetu Warszawskiego PPR, czolowi pracownicy poszczególnych dzielnic Warszawy i — powitany burzliwą owacją — przedstawiciel Komitetu Centralnego partii, tow. min. Minc.

Przewodniczący udziela głosu tow. Mincowi. Część pierwsza przemówienia — to obszerna analiza sytuacji międzynarodowej i stanowiska Polski w ramach tej sytuacji. Mocno, jasno, twardo formuluje tow. Minc naszą ocenę sytuacji, daje wyraz naszej głębokiej wierze w trwałość pokoju międzynarodowego, podkreśla wzmocnienie stanowiska Polski Ludowej w wielkiej rodzinie narodów świata. Potem — sytuacja w Polsce. Referent podkreśla nasze zwycięstwo nad mikołajczykowskią PSL i konieczność dalszej, uporczywej walki z reakcją, przechodzi do omówienia naszych stosunków z bratnią Polską Partią Socjalistyczną, określając stanowisko na szczytach, zmierzającej do umocnienia, pogłębienia jednolitego frontu robotniczego, do wyjaśnienia w drodze przyjacielskiej, towarzyskiej dyskusji istniejących jeszcze różnic ideologicznych i stworzenia w ten sposób przetransakcji dla połączenia obu partii, stworzenia jedności organicznej klasy robotniczej w Polsce.

Referat tow. Minca przerywają wielokrotne burzliwe oklaski i owacje na cześć międzynarodowych sił demokratycznych, na cześć Komitetu Centralnego, na cześć tow. Wiesława, na cześć tow. Minca.

Strzeżcie jedności jak oka w głowie

List tow. Wiesława do górników wałbrzyskich

Zarząd Związku Górników w Wałbrzychu zaprosił tow. Wiesława, jago honorowego przewodniczącego Centr. Zw. Zaw. Górników na uroczystość odsłonięcia pierwszego na Ziemiach Odzyskanych sztandaru Związku Górników, która to uroczystość odbyć się ma w dniu dzisiejszym.

Na zaproszenie to, tow. Wiesław odpowiedział następującym listem:

DO ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW W WAŁBRZYCHU

Nie mogąc wziąć bezpośrednio udziału w uroczystości odsłonięcia Waszego sztandaru, tą drogą przesyłam Wam, wszystkim wałbrzyskim górnikom, serdeczne i gorące życzenia, aby ten sztandar czerwony prowadził Was do nowych zwycięstw, aby stał się symbolem Waszej jedności, pracy i walki.

Zadacie ode mnie wskazówek i wytycznych dla dalszej pracy. Odpowiadam krótko:

Strzeżcie, górnicy, jedności swoich szeregów i jedności całej klasy robotniczej jak oka w głowie. Jedność robotnicza jest Waszym najpotężniejszym orężem i najważniejszym narzędziem w pracy i w walce o zbudowanie lepszego, sprawiedliwego świata dla siebie i dla wszystkich ludzi pracy.

Pamiętajcie, górnicy, że rozwijanie powojennych trudności gospodarczych Polski leży na drodze wykonania planów produkcyjnych, a więc i planu wydobycia węgla. Bitwa o wzrost produkcji i obniżenia jej kosztów, to przede wszystkim bitwa o poprawę bytu człowieka pracy. Jedność wszystkich robotników i wydajna praca każdego robotnika stanowią warunek zwycięstwa demokracji ludowej na froncie gospodarczym.

Z czerwonych sztandarów robotniczych nie można jeszcze wykreślić hasła walki z wrogiem klasowym. Dzisiaj ten wróg jest najgroźniejszy w postaci spekulanta podbijającego ceny. Wydajemy walkę spekulantom i spekulacji. Aby ta walka była jak najbardziej skuteczna, muszą w niej wziąć udział szerokie masy ludzi pracy. W najbliższym czasie, po uchwaleniu odpowiednich ustaw i rozporządzeń, zwrócimy się i do Was, górnicy, o pomoc i współdziałanie z aparatem państwowym w walce ze spekulacją i w walce o sprawiedliwszy podział dochodu społecznego.

Tylko przez jedność swoich szeregów, przez ofiarną pracę nad wypełnieniem planów produkcyjnych i przez stanowczą walkę z wrogiem klasowym kroczycie możecie, Towarzysze górnicy, pod swoim sztandarem czerwonym po drodze rozwoju demokracji ludowej, do nowych zwycięstw.

Mogę Was zapewnić, że w marszu tym zawsze Wam będzie szczerze przewodził i wiernie towarzyszył Polska Partia Robotnicza.

Zasylam Wam górnicze „Szczęść Boże“.

SEKRETARZ GENERALNY K. C. P. P. R. WŁ. GOMUŁKA - WIEŚLAW

„Chcemy walki rzeczystwej nie papierowej...“

Tow. minister Minc o stanowisku PPR w sprawie walki z drożyzną

A te drugie 100 proc., to jest przewiezienie i sprzedanie towaru na odległość z Łodzi na Marszałkowską ulicę w Warszawie.

Czy to nie dla każdego jasne, że jest w tym nie tylko nonsens, ale dzikość i barbarzyństwo, które nie mogą być dłużej tolerowane? (Okłaski).

Można wprowadzić w Polsce kontrolę cen

Nie ma u nas w Polsce dotąd żadnego systemu ustalenia i kontroli cen. Natomiast w niektórych krajach panuje przekonanie, że Polska to jest taki kraj, w którym nie może być ustalona jakaś kontrola cen. We Francji może być, w Belgii może być, w Anglii może być, w Iraku może być, ale w Polsce nie może być. My powiadamy, że w Polsce może być, musi być i będzie sprawna, realna, skuteczna kontrola cen. (Okłaski).

Zły stan naszego handlu przejawia się także na terenie spółdzielczości. Państwo otaczało i otacza tę spółdzielczość opieką, udziela jej pomocy, daliśmy spółdzielczości magazyny, młyny, zasoby pieniężne, ale musimy stwierdzić, że nie możemy powiedzieć, żeby wyniki pracy spółdzielczości mogły być uważane za dostateczne w obecnym okresie.

Zadania spółdzielczości w chwili obecnej

CZY SIĘ POWINNA ZAJMOWAĆ SPÓLDZIELCZOŚĆ? JEŻELI ZAPYTAC KAŻDEGO ROBOTNIKA, ODPOWIE NA TO: DOSTARCZAĆ PRZED WSZYSTKIM TANIO ŻYWNOSĆ ZE WSI DLA ROBOTNIKÓW DO MIASTA I DOSTARCZAĆ TANIO WYROBÓW PRZEMYSŁOWYCH DLA CHŁOPA NA WIEŚ. ŻYWNOSĆ DLA MIAST I WYROBY PRZEMYSŁOWE DLA WSI — OTO GŁÓWNE ZADANIA SPÓLDZIELCZOŚCI.

Faktem jest, liczby o tym mówią, że nie tym się głównie spółdzielczość zajmuje. Faktem jest, że w obrotach „Społem” 51,4 proc. stanowią obroty wyrobami monopolu państwowego, wódką, tytoniem, a w mniejszej mierze zapalkami i solą. I nie można powiedzieć, że koszty tego obrotu są tanie.

Koszty produkcji monopolu tytoniowego wynoszą 6 miliardów zł, a koszty dystrybucji tych wyrobów nie tylko w „Społem”, ale i poza nim — 3 miliardy zł, 6 miliardów kosztuje praca chłopu, który tytoń wyhodował, praca robotnika, który doprowadził do fermentacji tego tytoniu, do wysuszenia, do prasowania, praca robotnika w papierni, który zrobił gilzy i opakowanie, a 3 miliardy zł wynosi koszt sprzedania tego produktu na drodze od fabryki do budki.

Faktem jest, że nasza spółdzielczość zajmuje się jeszcze handlem z kupcami prywatnymi, że w obrotach naszej spółdzielczości w dziedzinie spożywczym handlu z kupcami prywatnymi wynosi 31,4 proc. Faktem jest, że nasza spółdzielczość nie zajęła się najbardziej podstawową sprawą, sprawą zakupu zboża dla ludności i że w ciągu ostatniego sezonu zakupiła 24 tysiące ton zboża, to znaczy tyle, ile nam potrzeba na 10 dni.

Faktem jest, że poza tymi wszystkim wadami i mankamentami mamy złe nastawienie spółdzielczości, która zamiast kupować tam, gdzie jest taniej, kupuje taniej tam, gdzie jest drogo, kupuje taniej, ale sprzedaje drogo tam, gdzie jest drogo.

PODSUMUJMY, JAKIE SĄ — ZDANIEM NASZEJ PARTII — PRZYCZYNY ZJAWISK SPEKULACYJNYCH NA RYNKU NADMIERNĄ SIŁĄ NABYWCA W MIEŚCIE, NADMIERNĄ SIŁĄ NABYWCA NA WSI. NIE UJĘTĄ NIE UJARZMIONĄ PRZEZ APARAT SKAR

BOWY, BALAGAN, DEZORGANIZACJA, RABUNEK W HANDLU, ZŁE NASTAWIENIE SPÓLDZIELCZOŚCI.

Nasza partia nie rządzi sama. Nasza partia jest partią koalicji rządowej, która musi i chce swoje podstawowe posunięcia uzgadniać z innymi partiami koalicji rządowej, w pierwszym rzędzie z PPS. W obliczu rosnącej wyżycy cen i akcji spekulacyjnej, dnia 7 maja br. Komitet Centralny naszej partii, żeby zadokumentować swoje stanowisko i spowodować wspólne wystąpienie przeciwko spekulacji, w tych sprawach zwrócił się z listem do CK PPS. Odezyt nam najważniejsze ustępy tego listu.

„Do CKW PPS. Szanowni Towarzysze! Zachodząc w ciągu ostatnich miesięcy w sytuacji gospodarczej kraju niepokojące zjawiska muszą w nas wzbudzić poważną troskę. Źródła tych zjawisk tkwią w wyżycy cen na artykuły rolne i przemysłowe. Żywcia ta nie jest uzasadniona rozmiarami emisji banknotów, która idzie równoległe do wzrostu produkcji, a ostatnio bardzo znacząco spadła. Dopływ towarów przemysłowych dzięki znacznym postęmom na odcinku produkcji zwiększył się i zwyżka ich cen w każdym razie nie da się uzasadnić zwiększonym głodem towarowym.

Najlepszym tego dowodem jest zwyżka cen wolnorynkowych takich towarów jak cukier i zapalki, które posiadamy we względnie nadmiarze. W rezultacie zwyżki cen następuje pogorszenie położenia mas pracujących, przy czym jednocześnie rosną dochody spekulatorów, korzystających z wzrostu cen”.
Plisemy dalej w liście: „Rząd nasz, który jest reprezentantem mas pracujących i nasze obywateli nie spełniły swego obowiązku, gdyż w obliczu tej sytuacji nie zastanowiły się poważnie nad jej analizą i nie przedsięwzięły dla jej usunięcia żadnych, zdecydowanych i śmiałych kroków”.
Dalej w liście następuje analiza obecnej sytuacji, której nie będę powiadał, bo pokrywa się ona z tym, co powiedziałem tu poprzednio. Po przeprowadzeniu analizy sytuacji plisemy dalej w liście:

„KC PPR wysuwa następujący program konkretnego działania:

I. W zakresie polityki cen:

1) Wobec zakończenia w zasadzie akcji regulacji cen przeprowadzić w najbliższym czasie w sektorze państwowym i samorządowym ZAKAZ PODWYŻSZANIA CEN PRODUKTÓW MASOWEGO SPOŻYCIA ORAZ USŁUG;

2) UCHWAŁIĆ NATYCHMIAST USTAWĘ O USTALENIU I KONTROLI CEN z następującymi wytycznymi: a) Ministerstwo Przemysłu i Handlu tworzy w całym kraju centralnie kierowany aparat ustalania cen, działający według jednolitych zasad określania cen oraz określania dopuszczalnych marż handlowych (Komisje Notowania Cen oraz Komisje Cennikowe), b) przy radach narodowych wojewódzkich, miejskich i powiatowych powstają społeczne komisje, które w oparciu o związki zawodowe i inne organizacje społeczne będą przeprowadzać kontrolę cen.

SANKCJE ZA NIETYCHMIASNE POSTANOWIENIA USTAWY WINNY BYĆ WYKONANE PRZED WSZYSTKIM PRZEZ KOMISJĘ SPECJALNĄ, KTÓRA NA WNIOSEK SPOŁECZNEJ KOMISJI KONTROLI CEN BĘDZIE MIAŁA PRAWO ZAMYKAĆ ZAKŁAD HANDLOWY, NAŁOŻYĆ NA WINNEGO GRZYWNĘ DO WYSOKOŚCI 5 MILIONÓW ZŁOTYCH ORAZ KARAĆ ZAMKNIĘCIEM W OBOZIE PRACY NA OKRES 2 LAT. (Okłaski).

3) Zmienić nastawienie handlowe „Społem” w kierunku koncentracji wysiłków na zaproszenie ludności w tanie artykuły żywnościowe i przemysłowe. Przeprowadzić natychmiast rewizję polityki kredytowej w zakresie spółdzielczości w kierunku rozprzecznienia kredytów do lotowej sieci spółdzielczej i udzielania szczególnej opieki i po

mocy spółdzielniom, przystosowanym do obsługi konsumenta ze sier pracowniczych (zamknięte spółdzielnie pracownicze, federacje spółdzielni spóżywców).

4) Celem przeciwdziałania zwyżce cen i stworzenia aparatu zdolnego do interwencji PRZYSTĄPIĆ NATYCHMIAST DO STWORZENIA W GŁÓWNYCH OŚRODKACH KRAJU NOWOCESNE URZĄDOWYCH DOMÓW TOWAROWYCH I WYZNACZYĆ DLA TEGO CELU ODPWIEDNIE FUNDUSZE;

5) Przyciągnąć do współpracy nad uporządkowaniem rynku zgodnie z polityką gospodarczą państwa oraz nad zwalczaniem nielegalnego handlu, branżowe organizacje kupiectwa prywatnego i wyposażyć je w prawo udzielania uprawnień do wykonywania zawodu kupieckiego;

6) W oparciu o ustawę o ustaleniu i o kontroli cen, o utworzony aparat społecznej kontroli, o wzmacniony i usprawniony aparat spółdzielczy i państwowy handlu detalicznego PRZYSTĄPIĆ W NAJBLIŻSZYM CZASIE DO SYSTEMATYCZNEJ, PUBLICZNEJ I MASOWEJ AKCJI ZNIŻKI CEN, KONCENTRUJĄC WYSIŁKI NA PODSTAWOWYCH ARTYKULACH.

II. W zakresie polityki zakupów rolnych:

1) celem umożliwienia wypełnienia nałożonych na państwo obowiązków reglamentowanego zaopatrzenia mas pracujących w środki żywności, stworzyć natychmiast państwową instytucję zakupów podstawowych artykułów rolnych, niezbędnych dla kartkowego zaopatrzenia, wyposażyć ją w środki pieniężne oraz prawo zobowiązania po szczególnych ogniw handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego do określonych dostaw, a także w prawo bezpośredniego zakupu na wszystkich szczeblach aż do producenta włącznie;

2) przydzielić tej instytucji potrzebną ilość najbardziej pokupnych na rynku większym artykułów przemysłowych (węgiel, blacha, tekstylia) dla przeprowadzenia akcji związanych przy zakupie artykułów rolnych, niezbędnych dla zaopatrzenia kartkowego, przy czym sprzedaż artykułów przemysłowych i zakup artykułów rolniczych byłyby dokonywane głównie przez spółdzielnie;

3) zrewidować natychmiast spółdzielczą politykę kredytową w kierunku należytego zaopatrzenia w kredyty dotowych spółdzielni, dokonywujących skupu artykułów rolnych.

III. W zakresie polityki finansowej:

1) PRZEPROWADZIĆ NATYCHMIAST USTAWĘ O SPOŁECZNYCH INSPEKTORACH PRZY WYMIARZE I POKORZE PODATKÓW I DANIN CELEM WZMOCNIENIA APARATU SKARBOWEGO, USPRAWNIE NIA WYMIARU PODATKOWEGO, ORAZ W CELU UCHWYCENIA RZECZYWISTYCH DOCHODÓW WARSTW POSIADAJĄCYCH;

2) PRZEPROWADZIĆ W OPARCIU O ORGANIZACJĘ SPOŁECZNE Powszechną kontrolę płatności podatków celem uchwycenia elementów spekulacyjnych, uchylających się systematycznie od tego obowiązku. (Okłaski)

3) dla urealnienia poboru podatku gruntowego przekazać jego wymiar i pobór aparatowi Ministerstwa Skarbu, przy czym rozdzielić wpływów z podatku między państwo i samorządy po zostawieniu bez zmian.

I wreszcie, żeby stworzyć możliwość nie spekulacyjnego zatrudnienia kapitałów, które zgromadziły się w sektorze prywatnym proponowaliśmy w tym liście:

„Przeprowadzić natychmiast ustawę o tzw. amnestii kapitałowej, zabezpieczającej władzom skarbowym dochodzenia źródeł pochodzenia kapitałów, oszczędzanych w budowlanstwie, w popieranym przez państwo imparycie zagranicznym, nabywaniu przedsiębiorstw na Ziemiach Zachodnich oraz tworzeniu nowych przedsiębiorstw”.

Wskazywamy wreszcie w liście: „Uważamy, że wysunięty przez nas program w razie szybkiej i sprawniej jego realizacji może i powinien dać wyzście z obecnej sytuacji i stworzyć podstawy dla dalszych sukcesów gospodarczych i politycznych demokracji ludowej”.
I dalej pisaliśmy: „W tym celu uważamy za wskazane, aby proponowane przez nas ustawy przedłożyły do uchwalenia Sejmowi jeszcze w czasie trwania obecnej sesji do realizacji zaś proponowanych przez nas środków, nie wymagających ustawowego zatwierdzenia, przystąpić niezwłocznie”.

Taka była treść naszego listu, skierowanego do CKW PPS w dn. 7 maja.

Pozwólcie, że w paru słowach skomentuję ten, jak widzicie, obszerny program walki ze spekulacją, który zawarty jest w tym dokumencie.

Na czym ten program polega? Zatrzymać ruch cen w sektorze państwowym i samorządowym. Stworzyć aparat kontroli, który nie byłby aparatem papierowym, a mógłby KONTROLOWAĆ I KARAC. Stworzyć natychmiast taki aparat handlu detalicznego, który mógłby państwowo towary po państwowej cenie sprzedawać robotnikom i inteligentowi (okłaski). Skończyć z tym fetyszem, że państwo nie może handlować detalicznie, nie może sprzedawać detalicznie po taniej cenie pomiędzy innymi swoich własnych artykułów.

Mówiliśmy dalej w naszym programie:

„Społem” nie potrafił kupić zboża. Musi się za to wziąć państwo. Trzeba stworzyć państwowy aparat zakupów, dać mu możliwość kupowania. Niech będzie państwowy przedstawiciel w każdym powiecie, w każdej gminie, niech gada bezpośrednio ze spółdzielnią.

Mówiliśmy dalej: Dać kredyty tym najważniejszym ogniwom spółdzielczości, tym na wsi, co kupują zboże i tym w mieście, co dostarczają żywności robotnikom i inteligentom.

Mówiliśmy dalej: Aparat skarbowy nie daje sobie rady, pomożemy mu społecznie, damy mu inspektorów, dobrowolnych społecznych inspektorów i przeprowadzimy powszechną kontrolę podatków domami, mieszkaniem za mieszkaniem (długotrwałe okłaski).

Trzeba jasno i wyraźnie, towarzysze, rozumieć, na czym ten nasz program polega. To jest program obrony ludzi pracy przed wyzyskiem drapieżnego spekulacyjnego kapitału.

Nie chcemy, żebyśmy nas rozumiiano w ten sposób, że ten program bitwy o handel oznacza bicie uczciwego handlu. Na odwrot — chcemy pomóc uczciwym kupcom, wyeliminować z ich środowiska tę pianę powojenną, która do tych środowisk przyszła.

Nie trzeba rozumieć tego naszego programu, jako program walki ze spółdzielczością. To jest program uzdrowienia i usprawnienia spółdzielczości w jej najważniejszych wiejskich i miejskich dotowych ogniwach.

Taki jest program KC PPR, który w dokumencie, który wam odczytałem, został skierowany do CKW PPS w dniu 7 maja.

O odbyły się długotrwałe zebrań dyskusyjne na temat programu, wysuniętego przez nasz Komitet Centralny między naszym Komitetem Centralnym a CKW. Niektóre punkty zostały zgodynione.

W dniu 13 maja dostaliśmy od towarzyszy z PPS pismem odpowiedź, z tej odpowiedzi, którą trzymam przed sobą, mogę zacytować tylko niektóre fragmenty dlatego, że nie mógłbym wziąć na swoją odpowiedzialność pełnego zakomunikowania publicznie tego listu ze

względu na niektóre stwierdzenia i dane w nim zawarte (rzecz jasna, że towarzysze z PPS zawsze mają możliwość opublikowania swej odpowiedzi w pełnym tekście).

Różnice między KC PPR a CKW PPS

Chcę się teraz zatrzymać nad różnicami między naszym a towarzyszy z PPS stanowiskiem, które ujawniły się w tym dokumencie wręczonym nam w dniu 13 maja. Są to następujące różnice:

Pierwsza różnica, to jest różnica w sprawie zboża. Myśmy stwierdzili w naszej analizie, że zboże w kraju jest, ale jest magazynowane przez spekulacyjne elementy wsi, grające na zwyżce cen zboża.

Towarzysze z PPS pisali nam: „Wasza ocena zapasów zboża stezauryzowanego na wsi wydaje nam się zbyt optymistyczna... Według zgodnej oceny naszej i aparatu skupu, na wsi istnieją bardzo niewielkie rezerwy zboża na spożycie wsi (wygórowane zresztą w stosunku do miasta) i prawdopodobnie pewna ilość podaży potencjalnej jest wstrzymana...”

Proponowana przez nas metoda polegała na stworzeniu państwowego aparatu skupu, który dotrże do każdej gminy z towarzyszami przemysłowymi i szybko zacząć skupować — towarzysze z PPS nam na to odpowiedzieli, że w pierwszym etapie (tzn. w najbliższych dwóch miesiącach wskazane jest (cytuje dosłownie) „spokojnie uzupełnienie zakupami na wolnym rynku kontyngentu na aprobowanej reglamentowanej. A później w etapie drugim „Społem” przy pomocy politycznym obu partii, zorganizuje obsadzony dobrze, jednolity ośrodek handlu i przetwórstwa zboża na szczeblu Centrali i paru dziesiątków regionów, tylko powiatowych i przejmie na zasadzie wyłączności plan obsługi hurtowego handlu zbożem”.

Jak widać, różnica między naszym i towarzyszy z PPS stanowiskiem była różnicą zasadniczą. Myśmy mówili: zboże jest, trzeba je znaleźć — oni mówili, zboża nie ma. Myśmy mówili — szybko, natychmiast przez państwowy aparat kupować na dole, w gminie, — oni mówili — spokojnie uzupełnianie zapasów na aprobowanej reglamentowanej, a dalej, w przyszłości, monopol dla „Społem” — tego „Społem”, które w tej kampanii kupiło 24 tys. ton zboża.

Myśmy oświadczyli na to, że z tym stanowiskiem zgodzić się nie możemy, że nasze stanowisko uważamy za odpowiadające interesom klasy robotniczej i bronić go będziemy w Rządzie, w Sejmie i wśród klasy robotniczej (okłaski).

Druga poważna różnica zdań, która ujawniła się na podstawie dokumentu wręczonego nam w dniu 13 maja, to była różnica, dotycząca kontroli cen.

Słyszeliście, jak my sobie wyobrażamy tę kontrolę cen: Od góry do dołu, aparat Ministerstwa Przemysłu i Handlu do ustalania cen. Rady Narodowe kontrolują, Komisja Specjalna karze. To jest jasne, zrozumiałe dla każdego. Taki aparat może sprawnie działać.

Towarzysze z PPS zaproponowali nam następujący sposób organizacji kontroli cen, mianowicie: „Przekazać uprawnienia Ministerstwa Aprobowacji na Komisariat Cen, złożony z przedstawicieli Prezesa Rady Ministrów, Centralnego Urzędu Planowania, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Aprobowacji. Komisariat oprze się na szerokiej współpracy społecznej”.

A kara, pytamy się gdzie? — „Używać Komisji Specjalnej pod kierunkiem Komisariatu Cen i

Kontroli cen, wskazanych przez Komisariat towarów” we wskazanych terminach”.

Myśmy powiedzieli na to, że my chcemy walki prawdziwej a nie papierowej. Myśmy powiedzieli, że nam nie są potrzebne komisariaty, które będą długo debatować i zapisywać pełne sterly papieru i protokołów, — a jak Komisja Specjalna będzie chciała ukarać, to pójdzie ze swoją sprawą do tego komisariatu. I myśmy powiedzieli, że naszego stanowiska będziemy bronić w Rządzie, w Sejmie i w klasie robotniczej (okłaski).

Trzecia różnica zdań, która się ujawniła, to była różnica w sprawie państwowego handlu detalicznego. Myśmy uważali, że trzeba skończyć z tym fetyszem, z tym przesądem, z tym zabobnem, państwo nie może handlować detalicznie. Myśmy powiedzieli towarzyszom z PPS: Zapytamy robotników, czy oni nie chcą, żeby w Warszawie powstał jeden, czy drugi dom towarowy, gdzie można będzie kupić towar po taniej cenie i na czym polegałaby różnica założenia takiego sklepu (okłaski).

Towarzysze z PPS powiedzieli, że się z nami nie zgadzają. Myśmy oświadczyli, że naszego stanowiska będziemy bronić w Rządzie, w Sejmie i w klasie robotniczej (okłaski).

I czwarta różnica zdań, która się ujawniła, bardzo poważna i bardzo istotna, była następująca: towarzysze z PPS zaproponowali nam następujące rozwiązanie trudności gospodarczych „rewizję planu inwestycyjnego w zakresie inwestycji, skutek których wystąpi po pierwszym styczniu 1948 roku”.

Myśmy powiedzieli, że nie można mówić, że się realizuje plan, oddawać go do Sejmu na zatwierdzenie, a gdy Sejm go jeszcze nie uchwalił i przy pierwszym przeciwnym wiatku proponować zmienić plan.

Myśmy powiedzieli, że każdy robotnik wie, że turbina się wykonuje w ciągu dwóch lat albo dwóch i pół, każdy robotnik wie, że kłosał trzeba robić np. półtora roku, że obrabiarek nie piecze się jak rogaliki i nie można jeździć się poważnie chce robić plan, proponować dokonywanie rewizji w zakresie inwestycji, których skutek wystąpi później niż za 7 miesięcy.

Myśmy na stanowisko towarzyszy z PPS powiedzieli, że w rządzie, w Sejmie, w klasie robotniczej będziemy realizowali i przeprowadzali 3-letni plan narodowy odbudowy gospodarczej Polski. (Okłaski).

Dnia 17 maja — pamiętacie, że ostatnie nasze spotkanie było 13 maja — rano przeczytałem w „Robotniku” centralnym organie PPS rezolucję w sprawie walki ze spekulacją, drożyzną i sabotażem gospodarczym, uchwała CKW PPS z dnia 14 maja 1945 r. Musimy skonstatować z dużym zadowoleniem, że ta uchwała wskazuje, że nastąpiło poważne, choć jeszcze nie całkowite, zbliżenie naszych stanowisk.

W liście z dnia 13 maja czytaliśmy, że nasza ocena zapasów zboża, stezauryzowanych na wsi, jest zbyt optymistyczna, że według zgodnej oceny naszej i aparatu skupu, na wsi istnieją bardzo niewielkie rezerwy zboża na spożycie, a w uchwale z dnia 14. ogłoszonej w „Robotniku” z dnia 17 czytamy: „chleb jest, musimy go znaleźć”.

Cieszymy się z tego zbliżenia naszych stanowisk (Okłaski). Cieszymy się z tego, że w tej uchwale jest powiedziane, że „chleb jest, ale spekulanci i sabotażyści go ukrywają i podbijają ceny, znajdziemy go u nich i to po właściwych cenach”.

Cieszymy się z uzgodnienia poglądów na realizację narodowego planu gospodarczego, obo w zakończeniu uchwały czytamy

(Dokończenie nast. str. 4)

LISTY Z BERLINA

Reakcja niemiecka zbiera siły

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

BERLIN, 6 maja. W tych dniach berliński dziennik „Tribüne“ organ niemieckich związków zawodowych (FDGB), w artykule zatytułowanym: „Wyłączenie nowego Orgeschu“ zamaskował próby powołania do życia na obszarze Niemiec zachodnich nowej organizacji militarno-terrorystycznej według modelu osławionej „Organisation Escherich“ w skrócie zwanej „Orgesch“, która zapisała się w pamięci krwawymi czynami, szczególnie w czasie walk wyzwolonych powstańców śląskich Zorganizowane i zdyscyplinowane na sposób wojskowy hordy orgeschowców odznaczyły się już wóczas iście hitlerowskim okrucieństwem, dopuszczając się bestialskich morderstw na kobietach i dzieciach polskich. Jednym z organizatorów Orgeschu był Schlange-Schoeningen, dzisiejszy minister aprowizacji w strefie brytyjskiej. Z Orgeschu wyłonił się później związek zdemobilizowanych żołnierzy „Stahlhelm“, którego głównym zadaniem była kontynuacja tradycji militarystyki pruskiej i podtrzymywanie w całym narodzie kultu wojskowego drylu w okresie powersalskim, kiedy to Niemcom we'no było utrzymywać jedynie

100-tysięczną armię zawodową. „Stahlhelm“ utorał z biegiem czasu drogę hitleryzmowi. Podobnie, jak wówczas po pierwszej wojnie światowej, kiedy to kamaryla oficerska wycofała się pozornie z życia publicznego na swoje folwarki, nienaruszone przez żadną reformę rolną, faktycznie zaś na swoich rozległych włościach gromadziła i organizowała zwolnionych z wojska żołnierzy — tak i dzisiaj znowu w politycznej atmosferze anglosaskiej strefy okupacyjnej rozwijają się i mnożą gniazda militarystyki. Narazie jeszcze są one zamaskowane, niemniej jednak przybierają coraz poważniejsze rozmiary. Cytowane wyżej pismo słusznie zwraca uwagę, że rozwój sytuacji politycznej w zachodnich Niemczech ma dużo cech wspólnych z okresem lat 1918—1923. I wtedy również zaniedbanie głębokich reform społecznych i gospodarczych doprowadziło do systematycznego renesansu rewolucyjnego nacjonalizmu. Nie wywłaszczono junty zbrodniarzy wojennych, nie ustanowiono konserwacji ani trustów plutokratów reakcyjnych. Dzisiaj stan rzeczy przedstawia się analogicznie. Postępowe i demokratyczne siły polityczne w strefie anglosaskiej są pozbawione w coraz większym stopniu jakiegokolwiek wpływu na ważniejsze zagadnienia życia publicznego, w wielu zaś wypadkach reakcja niemiecka przy cichej zgodzie władz okupacyjnych próbuje już stosować metody nacisku i terroru hitlerowskiego. Niedawno wydarzył się w Bawarii znamieny wypadek, charakteryzujący nastawienie „demokra-

tycznych“ władz niemieckich w stosunku do wypróbowanych wrogów hitleryzmu. Jeden z czynnych działaczy antyfaszystowskich starał się o stanowisko w bawarskim ministerstwie sprawiedliwości i w tym celu wypełnił sumiennie wszelkie kwestionariusze. Dla podkreślenia swego czynnego udziału w walce z hitleryzmem, wnioskodawca wspomniał, że w czasie wojny uważał za swój ludzki obowiązek przeciwstawić się rozkazowi, który otrzymał od gestapo, aby wysadzić w powietrze stojący w porcie rumuńskim statek z uchodźcami żydowskimi. Za niewykonanie tego rozkazu skazany został na ciężkie więzienie. Antyfaszysta otrzymał w parę tygodni po złożeniu swego wniosku, następującą odpowiedź od bawarskiego min. sprawiedliwości: „Zaangażowanie Pana jako urzędnika nie wchodzi w ogóle w rachubę, ponieważ wzbranił się Pan w swoim czasie wykonać rozkaz swej władzy przełożonej“. Bawaria znajduje się, jak wiadomo, pod okupacją amerykańską. Niekłujący klimat panuje w strefie brytyjskiej. W tych warunkach faszyzm ma wspaniałą glebę, na której może nie tylko rość swobodnie, ale i sięgać coraz szerzej i głębiej. I tak np. Szlezwik-Holstein staje się w tej chwili prawdziwym eldorado wywłaszczonych we wschodnich Niemczech junkrów pruskich. Tysiące czynnych hitlerowców i b. oficerów wehrmachtu organizują na tym terenie regularne korpusy przysposobienia na wzór dawnych „Freikorps“ pod niewinna pokrywką „wielkich spółdzielni rolniczych“. Centrala tego rozgałęzionego spisku neofaszystowskiego

Orgeschu znajduje się w Gettorf i obejmuje już 11 oddziałów lokalnych. Personalny skład kierownictwa centrali jest dostatecznie wymowny i ilustruje charakter tej „spółdzielni wojskowej“: w skład tego kierownictwa wchodzi m. in. major Grindberg, b. wyższy dowódca SS, kapitan Korian, b. aktywny hitlerowski i oficer Policji z Prus Wschodnich, Rüdiger — kapitan wywiadu, Haberman — b. oficer łącznikowy Doenitza, wywłaszczony we wschodnich Niemczech, junkier pruski von Wiemann i inni. Dziennik „Tribüne“ pisze, że cała ta klika posiada ogromne wpływy, sięgające do najwyższych władz administracyjnych i że zajęła ona „pozycje położone na tyłach“, aby tutaj przygotowywać w całym spokoju plany, które w po myślniejszej chwili będzie można realizować pewnie i bezpiecznie. Klika ta działa w ścisłym porozumieniu z gen. dyrektorem „Deutsche Werke Kiel A. G.“, Heinricchem Middendorf, b. dowódcą Volkssturmu, który brał czynny udział w puczu reakcyjnym Kappa jako dowódca „Freikorps“ w Klionii. Z piętnastu dyrektorów wydziałów „Deutsche Werke“ dwunastu jest czynnymi hitlerowcami. Również dyrektor stoczni „Flander“ w Lubece, b. aktywny hitlerowski, dr Bonte utrzymuje ścisły kontakt z korpusem „rolników“ Gettorf. Reakcja niemiecka zbiera siły. Trzeba, aby świat zdawał sobie jasno sprawę z faktu, że w zachodnich Niemczech narasta systematycznie niebezpieczeństwo odrodzenia faszyzmu niemieckiego. Wł. Topór

ZE ŚWIATA

AMERYKAŃSKI KANDYDAT NA STANOWISKO PATRIARCHY CERKWI PRAWOSŁAWNEJ Korespondent amerykańskiej agencji „North American Newspapers Alliance“ („Nana“) donosi ze Stambułu, że Stany Zjedn. wykazują ostatnio niezwykle zainteresowanie sprawą cerkwi prawosławnej. Kola rządowe USA udzielała poparcia przebywającemu na terenie Ameryki arcybiskupowi Atenagorasowi, lansującemu na stanowisko patriarchy konstantynopolańskiego. Obecnie godność tę piastuje Maksimos, który zrzeknie się jej prawdopodobnie ze względu na zły stan zdrowia. Korespondent „Nana“ dodaje, że jakkolwiek o poparcie, udzielanemu Atenagorasowi nie mówi się głośno, wiadomo iż pracownicy amerykańskiego wywiadu wojskowego wykazują wielkie zainteresowanie dla tej sprawy. Zainteresowanie to tłumaczy się przede wszystkim osobą samego Atenagoras. Atenagoras, Grek z pochodzenia, był poprzednio obywatelem tu roczka. Obecnie posiada on obywatelstwo amerykańskie. Utrzymuje on ścisły kontakt z rządem tureckim oraz z monarcho-faszystowskim rządem greckim. Na terenie Stanów Zjednoczonych Atenagoras prowadzi od dłuższego czasu ożywioną działalność polityczną. Jest on jednym z wybitniejszych propagatorów idei „pomocy“ amerykańskiej dla Grecji i Turcji. Zainteresowanie Amerykańskiego Departamentu Stanu i wywiadu z cerkwią prawosławną w związku z osobą Atenagoras jest więc aż nadto usprawiedliwione. SYTUACJA ŻYWIENIOWA W ANGLII Wiele wrzawy wywołała ostatnio na łamach prasy brytyjskiej publikacja jednego z najwybitniejszych lekarzy angielskich, dra Franklina Bięknella. Stwierdził on, że ludność brytyjska jest niedożywiona. Dorosły Anglik otrzymuje przeciętnie o 900 do 1.400 kalorii za mało. Na podstawie szczegółowych badań, stwierdza on, że obecne racje żywnościowe, wbrew oficjalnym twierdzeniom, nie dostarczają w Anglii 2.100 kalorii.

„dokładne śledztwo w sprawie więźniów komunistycznych w przemyśle przemysłowym“. Prace podkomisji wywołały ogromne zainteresowanie w Hollywood. Członkowie podkomisji otaczają jednak swoją działalność tajemniczością. Thomas odmówił na przykład wymienienia osób, które podkomisja ma zamiar zbadać w toku „śledztwa“. AUSTRIA POBEŁAŻA HITLEROWCOM W Wiedniu toczy się obecnie proces przeciwko grupie hitlerowców, którzy w przeddzień upadku hitleryzmu dokonali krwawych rozpraw antyfaszystowskich. Na obecnym procesie szemraje w charakterze świadka Rudolf Pauserl, były szef żandarmerii w Schwabmünde. Był on hitlerowcem z przekonania i jego rozkazami wielu antyfaszystów zostało wtrąconych do więzienia. Czyn trudni się obecnie? — pada pytanie na rozprawie. I Pauserl odpowiada spokojnie: „Pełnię nadal służbę w żandarmerii i zajmuję stanowisko inspektora rejonowego w Górnej Austrii“. W toku procesu wyjaśnia się, że wkrótce po zakończeniu wojny, Pauserlowi wyłoczono sprawę, ale po 15-miesięcznym śledztwie — umorzono ją i pozostawiono tego współnika sławnych dni hitlerowskich na dawnym stanowisku. SZCZEP BASUTO OSKARZA WIELKĄ BRITANIĘ Szczep dawnej niemieckiej kolonii afrykańskiej Basuto, od dwudziestu kilku lat pozostawał pod protektorem brytyjskim. Obecnie przed władzami Basuto stanęła groźba przesiedlenia do niewoli. Gen. Smuts, premier Unii Południowej — Afrykańskiej od dłuższego czasu czyni zabiegi w sprawie przyłączenia Basuto do swego państwa. Ostatnio przedstawiciele szczepu postanowili wysłać na wrzniętą sesję ONZ delegację, która przedstawi Zjednoczonym Narodom skargę nieszanowania Basuto na Wielką Brytanię i rząd gen. Smutsa. Rząd ten bezlitośnie terroryzuje ruch wyzwoleniowy Basuto. O gorliwość przesładowców świadczy np. fakt, że w czasie ostatniej wojny organizacja ludowa Basuto poddana została represjom za to, że wydała odezwę do ludności w sprawie udziału w walce z faszyzmem. Odezwe tę władze polifaszyjskie zakwalifikowały jako „propagandę podziemną“ i przywódców organizacji internowały. NOWY ŁAD W BELGII O próbach wskrzeszenia ruchu faszyzowskiego w Belgii donosi dziennik socjalistyczny „Peuple“. Powstała tam nowa organizacja hitlerowska, która przyjęła nazwę „Partii nowego ładu“. Na czele partii stanął osobnik, którego nazwiska „Peuple“ dla niewiadomych powodów nie wymienia, ale o którym pisze, że jeszcze przed wojną był gorącym zwolennikiem i propagatorem idei faszyzowskiej, a podczas wojny i okupacji występował w Niemczech i kolaboracjonistom belgijskim. W pierwszych dniach maja odbyło się w Roulez pierwsze zebranie nowej partii faszyzowskiej. Na razie przywódcy neo-faszyzmu belgijskiego ze swoich przemówień przyczyn konspiracyjnie nie brania i oczekują swą działalność mieć tajemniczy.

MARGINESIE

Jak Mac Arthur rządzi Japonią

Powazny dziennik szwajcarski „Gazette de Lausanne“ natankował politykę Mac Arthura w okupowanej Japonii, zarzucając mu przede wszystkim nadmiar szafiania co do zmian, zachodzących raekomo w psychice narodu japońskiego.

Mimo wpływów dwóch lat od klęski militarnej i kapitulacji Japonii — pisze „Gazette de Lausanne“ — Japończycy — w ogromnej większości — wciąż przywiązani są do mikada niezwykłe rechu i wierności. Nie tylko uważają, że jest on „boski“ i nieusuwalny i że tron jego ustanowiony został na wieki, ale wciąż jeszcze są pewni, że przesacnieniem mikada jest rządzić wszystkimi narodami.

Wszyscy, którzy odwiedzili ostatnio Japonię oraz fachowcy-orientaliści, studiujący od lat „zagadkę japońską“, dalecy są od optymizmu amerykańskiego generała on do możliwości szybkiej demokracji Japonii. Powodowany oportunistem Japończyk gotów jest przyjąć POZORNIE wszystko, co mu narzuca zwycięzca, lecz z myślą o tym, iż służyć to jaramo, gdy tylko nadejdzie moment odpowiedzi.

Był często wspomina się, że Japończycy dzielą się na dwa granicami odczynu — np. w Ameryce Południowej — w kierunku zachowania swych wojowniczych tradycji narodowych. Świadczy o tym m. inn. wielka liczba kających stowarzyszeń japońskich zagranicą.

W r. 1945 gen. Mac Arthur miał dogodną okazję oddania przewodnictwa w rządzie w ręce Szigeru Jossyji, który przeciwstawiał się zausze polityce rozjazu z Niemcami. Trudno jednak: — pisze dziennik szwajcarski — dopatrywać się w osobie tego japońskiego mężu stanu demokracji.

Do tych interesujących wywodów szwajcarskiego dziennika dodamy, że To arida, przedstawiciel tzw. partii liberalnej, reprezentuje nie tylko „mocarstwo“ tradycje Japonii, ale przede wszystkim interesy wielkiego kapitału japońskiego. Bez istotnych i głębokich zmian społeczno — gospodarczych, nie nastąpi w Japonii żaden demokratyczny przełom, choćby wprowadzono w tym kraju najbardziej postępowe konstytucje.

Chodzi o treść, nie o formę, a do smiany tej reakcyjnej, półfałdanej i kapitalistycznej treści nie dają bynajmniej monopolistki amerykańskiej, powiązanej z trustami japońskimi niemi tykających interesów: aferom, które dedują dziś w polityce zagranicznej USA, nie salesy na prawdziwej demokracji Japonii, bo to oszańzłoby odsunąć kapitalistów japońskich od rządu, wrażem, a więc utrudniłoby imperializmowi amerykańskiemu jego eksploatację.

Wygramy walkę o handel

Dokończenie przemówienia tow. Minca

hasło „Do walki o realizację planu odbudowy gospodarczej“. Roumiemy, że to nowe stanowisko oznacza zmianę w stosunku do zakomunikowania nam w dniu 13 maja o zdążającego do przeprowadzenia rewizji planu w zakresie inwestycji, których skutki nastąpią po 1 stycznia 1948 r.

Sprawy do wyjaśnienia Nasza partia nie lubi niejasnych rzeczy. My chcemy mieć nie tylko zgodność stanowisk, ale zgodność na jasnym pozycjach.

W sprawie zboża czytamy w uchwałach CKW PPS: „PPS domaga się natychmiastowego usprawnienia skupu zboża przez całkowitą eliminację zakupów „partyzanek“ po „każdej oenie“, przez usunięcie konkurencji różnych aparatów w tym zakresie, przez wyzyskanie doświadczeń i aparatu wykonawczego spółdzielczości w tym zakresie PRZEZ SKUPIENIE DYSPOZYCJI W RĘKACH PAŃSTWA, przez jasność i planowość dyrektyw państwowego czynnika dyspozycyjnego“.

To jest zupełnie słuszne, ale chcemy wierzyć, że jak my i PPS rozumiemy tak, że powstanie państwowy aparat skupu, który będzie kupować w powiecie, województwie, gminie od spółdzielni dółowych zboże na potrzeby państwa.

Czytamy w uchwałach CKW PPS: „PPS domaga się jak najszybszego wprowadzenia w życie dekretu o ustalaniu i kontroli cen“.

Zgadamy się z tym i rozumiemy, że PPS uznaje słuszność proponowanego przez nas systemu kontroli cen.

Nie czytamy w uchwałach, jak obecnie CKW PPS odnosi się do domów towarowych. My na naszym stanowisku stoimy, gdyż uważamy, że leży ono w interesie klasy robotniczej, bardzo poważnie zbliżenie stanowisk naszych partii jest, co cieszy nas uważamy tylko, że szkoda było marnować 10 dni w takiej sytuacji, kiedy nie wolno marnować ani godziny.

MINISTROWIE PPR-owcy W TYM TYGODNIU WNIOŚA NA RADE MINISTRÓW WSZYSTKIE PROJEKTY, WYNIKAJĄ-

CE Z ICH PROGRAMU I ZĄDAJĄ ZWOŁANIA PRZED KONCEM MAJA SPECJALNEGO POSIEDZENIA SEJMU DLA PRZYJĘCIA TYCH WSZYSTKICH POSTANOWIEŃ.

W ten sposób rozpocznie się BITWA O HANDEL. Trzeba się do tej bitwy przygotować. To nie będzie łatwa i prosta rzecz i nie trzeba ludzi członków partii ani klasy robotniczej, że wyniki będą natychmiastowe. To będzie długa i ciężka walka.

Nowi lokatorzy obozu pracy spotkali się w Mielęcinie

Decyzją Kompletu Orzekającego Komisji Specjalnej skierowani zostali w ub. tygodniu do obozu pracy na wniosek terenowych delegatów m. inn. następujący szkodnicy: Myszka Jan, kierownik Państw. Zakł. Mechan. „Ursus“ w Katowicach, za przywłaszczenie sobie 2 maszyn zakładowych, wykonywanie zamówień państwowych we własnej firmie ze szkoda dla kierowanych przez siebie Państw. Zakładów Mechanicznych, sprzedaż po wygórowanych cenach części do maszyn i udzielanie urzędnikowi Katowickiego Zjednoczenia Przem. Węglowego korzyści materialnych — na okres 2 lat.

Hyo Jan, urzędnik Zjedn. Przem. Węgl. w Katowicach za przekroczenie swoich obowiązków służbowych z chęć zysku przez skceptowanie fikcyjnych rachunków i wygórowanych ofert prywatnej firmy Myszki Jans oraz pobieranie łapówek — na okres 2 lat.

Fałtynowski Aleksander z Warszawy, Chojnacka Eugenia z Warszawy, obydwójce za pośredniczenie w nielegalnym wywozie stoniny do Niemiec — na okres 1 roku.

Malinowski Leon, Jankowski Leon — urzędnicy PCH w Wałbrzychu — obydwaj za uprzywilejowywanie kupców przy nabywaniu materiałów tekstylnych i pobieranie od nich łapówek — na okres 1 roku.

Wroński Jan, urzędnik Zarządu Miejskiego w Gdańsku, za wymuszanie na łapówek od interesantów w związku z wprowadzaniem ich do przydzielonych mieszkań — na okres 1 roku.

Bauman Jan, administrator majątku Elżbietowo, Pluszczyk Jerzy, urzędnik majątku Elżbietowo, Przewoski Józef, magazynier majątku Elżbieto

(Burzliwe oklaski).

Trzeba w całym terenie poczci przygotowania dla wytypowania właściwych ludzi, demokratów, do Komisji Cennikowych do Komisji Kontroli Cen, na inspektorów dobrowolnych przy podatkach, trzeba wciągnąć masę robotnicze do tej wielkiej pracy.

Wspólnie ze wszystkimi partiami bloku demokratycznego, wspólnie z jednolitym frontem z PPS, przełamując wahania niektórych

ogni w bloku demokratycznym, jasno i twardo stawiając nasze zasadnicze hasła wobec nas, mobilizując te masy do wykonania zadań, które przed nami stoją, pójdziemy do tej bitwy o handel i wygramy tę bitwę. (Oklaski).

Będzie to — powtarzam jeszcze raz, ciężka, długa, uporczywa walka i wynik nie będzie natychmiastowy. Będzie nam stała na przeszkodzie działalność reakcji, plotka reakcji działalność obcych wywiadów, chwiejność ludzka, niezdeterminowanie, błędy ideologiczne, to wszystko jednak musimy przełamać. PPR brała większe fortece niż handel, wzmnie tę fortecę też.

Powiemy klasie robotniczej: nie czas jeszcze, niestety, spojzić na laurach, powiemy klasie robotniczej: nie czas odpoczywać, trzeba walczyć i razem z klasą robotniczą zaprowadzimy porządek i ład, polepszymy był klasy robotniczej, nie pozwolimy na to, żeby to, cośmy zrobili w produkcji, było zmarnowane w handlu.

Takie są nasze zadania, ciężkie i trudne zadania, ale zadania, które będą wykonane (długotrwałe oklaski).

»TRYBUNA WOLNOŚCI« TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY

w numerze 14 (122) przynosi:

- 1. St. Nocuń — Ukrócić spekulację
2. Hilary Minc — Państwo a Związki Zawodowe
3. A. L. — Przez oszczędność do podwyżki płac
4. Anatol Brzoza — Prof. Dederko i jego „Teoria agrarna“
5. Zofia Wójtowicz — O barwę i radość życia
6. A. Starewicz — Wrażenia z pobytu w Czechosłowacji
7. Helena Kozłowska — Czytaj prasę partyjną

Z tygodnia na tydzień — Z całego kraju — Na widołni międzynarodowej — Z życia partii — Sport tygodnia.

Z miast i wsi

KARABINY W KOŚCIELE Dwaj młodzi chłopcy podczas nabożeństwa w kościele parafialnym w Chelmie wdrapali się na strych kościoła dla zabawy. W trakcie zabawy znaleźli dwa karabiny, które postanowili zabrać ze sobą. Podczas, gdy schodzili jeden z karabinów wypadł ranłą w brzuch jednego z nich, Kazimierza Sznajdra, który wkrótce zmarł w szpitalu.

PROWOKACYJNA BEZCZELNOŚĆ Zakłady Użyteczne w Moszczonem, pow. Rypln, zamówiły w swoim czasie pewne maszyny i urządzenia w fabryce „Hamburger Eisen und Bronzen werke“ w Hamburgu. Rachunki, które przesyłała powyższa firma nad podpisanego dyrektora nosiły „grzeźnościową formułę — „Heil Hitler“. A działo się to w roku 1947.

DWYANY — POWAŻNY ARTYKUL EKSPORTOWY Produkcja fabryki „Finster“ w Łodzi, wyrabiającej dywany i obicia meblowe, wzrosła znacznie w ostatnich miesiącach mimo braku tkaczy pluszowych, który sprawa, że możliwości produkcyjne fabryki są wykorzystywane za ledwie w 40 proc. Dywany produkują się głównie na eksport, w pierwszym rzędzie do Szwecji.

POLSKIE STAKI NA MORZACH ŚWIATA Polskie staki — według nadeszłych ostatnio wiadomości — znajdują się na bliskich i dalekich morzach w następujących strefach: „Morska Wola“ w Niemczech, „Boryslaw“, który ostatnio opuścił Hull. W tych dniach zawinę do Nowego Jorku statek pasażerski „Batory“. Na morzu Śródziemnym znajduje się S/S „Oksywie“, „Lechistan“ i S/S „Sobieski“. Na wodach brytyjskich — „Narvik“ w Southampton i „Stawia Wola“ w Cardiff. Od Lubeki weszł z Rotterdamu S/S „Poznań“, a w drodze do Gdańska znajduje się S/S „Lilada“.

DYNAMIT W KANALACH PODZIEMNYCH W kanałach podziemnych strefy wolnocłowej w Gdyni wykryto ogromne ilości dynamitu, przygotowanego przez uciekających w marcu 1945 roku z Gdyni Niemców do wysadzenia całej strefy wolnocłowej. Materiał wybuchowy został już wydobyty i usunięty przez 52 Morski Batalion Saperów z Oksywie.

Spekulacja zostanie przewyciężona

Budżet Min. Przemysłu i Handlu przed Komisją Budżetową Sejmu

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowo - Budżetowej dnia 16 bm. rozpatrzono preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Sprawozdawca poseł Krygier (PPS) po omówieniu podstaw prawnych i struktury organizacyjnej, referent omawia załącznik do budżetu, przypadający Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Obejmuje on dwie dziedziny: 1) dziedzinę wykonywaną już przed wojną administracji przemysłowej z tym, że dotyczy ona sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego; 2) dziedzinę nowej władzy gospodarczej: a) ustalenie polityki gospodarczej i nadzoru przez etatyzowane Centralne Zarządy Przemysłowe nad unarodowionymi i skomercjonalizowanymi przedsiębiorstwami państwowymi.

b) nadzór i kontrolę oraz wpływ wynikający z roli dysponenta kluczowych gałęzi gospodarki narodowej jak i zapobiegzenia w surowce, nad przedsiębiorstwami prywatnymi i rzemieślniczymi, c) regulowanie obrotów z zagranicą.

Preliminarz na rok 1947 przewiduje: po stronie dochodów 38.005.517.000 zł. po stronie wydatków 992.153.000 zł.

Omwiając strukturę organizacyjną mówca stwierdza:

Mamy w tej chwili 14 Centralnych Zarządów, podzielonych według zasadniczych dziedzin produkcji. Zarządy Centralne dzielą się na zjednoczenia, których mamy 150. Organizacja tych zjednoczeń jest albo terytorialna, albo branżowa, albo terytorialno-branżowa. Oprócz tego istnieje 158 zakładów wydziałowych, z tego są tylko częściowo czynne. Oprócz tego istnieją centralne zaopatrzenia — 9 i zbytu — 19.

Ogółem posiadamy w konkretnie państwowym 3.586 zakładów pracy, zatrudniających w dniu 31.12.1946 — 675 tys. osób. w dniu 31.12.1946 r. — 1.005 tys. osób. Obrót C. Z. wyniósł w 1946 roku — 1.169 miliardów zł (dane szacunkowe).

Po poseł Krygier przechodzi następnie do analizy dochodów i wydatków Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Po stronie dochodów największą pozycją jest suma 38 miliardów zł, jako

"różnica cen komercyjnej". Z tej sumy globalnie wpłacić mają: Przemysł Cukrowniczy — 14 miliardów zł, Paliwa Płynne — 4,5 miliardów. Włókienniczy — 11,5 miliardów, Chemiczny — 2 miliardów, Materiały Budowlane — 1 miliard, Drzewny — 0,250 miliard. Papierniczy — 1 miliard, Metalowy — 1,750 miliard, Skórzany — 1 miliard, Elektrotechniczny — 0,5 miliard, Energetyka — 0,5 miliard.

Po stronie wydatków najważniejszą pozycję stanowią oczywiście płace i podatki wyrównawcze, które są wynikiem danej liczby statów.

Pos. Krygier zwraca uwagę na zbyt wielką dysproporcję płac przeciętnych w poszczególnych instancjach. Przeciętne uposażenie miesięczne pracownika w MPH wynosi: w Zarządzie Centralnym 9.685 zł, w Delegaturach MPH — 10.692 zł, w Szkołnictwie Zawodowym — 9.310 zł, w Wojewódzkich Wydziałach i powiatowych referatach przemysłowych — 2.840 zł. Dysproporcja płacy w MPH jest wyższa, niżeli w innych dziedzinach naszej administracji publicznej.

Na cele szkoleniowe zawodowego MPH preliminuje 72 miliony zł. Fakt zorganizowania przez MPH szkół zawodowych i kursów doszkolających nie budzi żadnych zastrzeżeń i jest koniecznością państwową najwyższej wagi.

Działalność M. P. i H. w dziedzinie szkoleniowej daje bardzo pomysłowe wyniki. W roku 1945 mieliśmy 82 szkoły, w 1946 roku — 437 szkół oraz 36 tys. uczniów. Oprócz tego istniało w 1946 roku 430 kursów doszkolających, na które uczęszczało 12.094 osób.

W zakończeniu swego referatu, pos. Krygier mówi:

Przedstawiłem wielkie plusy i małe minusy problematyki naszego koncernu państwowego.

Faktem bezspornym o znaczeniu historycznym jest, że objawiały się w Polsce apolityczność i zarobkowość, potrafiłszy stworzyć duży przemysł, że życie gospodarcze oparliśmy na zupełnie innych podstawach, że człowiek i jego pożytku, a nie zysk kapitałistyczny, mają prymat w Polsce.

mian, które dokonują się w kraju, jeżeli porównywała gospodarke planową do przedwojennych kartel.

Porównanie przez pos. Załęskiego na rodowej planowej gospodarce do przedwojennej zaborczej kartelowej gospodarce kapitału międzynarodowego, stawianie na równi z tą ostatnią naszego unarodowionego przemysłu — świadczy, że wprowadzone w naszym życiu zmiany, zmierzające do podniesienia stopy życiowej narodu są obec i wrogie pos. Załęskiemu i środowisku, które reprezentuje. Nie tylko dane statystyczne, ale praktyczne codzienne fakty uczą go istniejącej różnicy między tym, co przez unarodowienie przemysłu osiągnięto w dwa lata po wojnie, a tym co było po pierwszym wojnie światowej.

Dyr. Gede, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu stwierdza, że w przemysle włókienniczym wydajność pracy podniosła się z 100 na 108, w metalowym z 100 na 118 i podobnie w innych przemysłach. Tendencja Ministerstwa jest zmniejszyć ilość pracowników w stosunku do pracowników produkujących. Osiągnięcie w przemysle węgelnym wydajności na przeszło o 1 tonę na dniówkę na jednego robotnika jest wielkim sukcesem.

Srednio realny wzrost płac od marca 1946 do marca 1947 r., mimo wzrostu cen wynosi w przemysle węgelnym przeszło 65 proc., w papierniczym 56 proc., w hutniczym 59 proc. itd.

Odpowiadając na pytanie pos. Jasjuka, dotyczące produkcji taboru kolejowego, dyr. Gede stwierdza, że w 1937-

38 roku Polska wyprodukowała 28 parowozów, w 1946 r. 152, plan na rok 1947 przewiduje budowę 200 parowozów, a na 1949 — 300 parowozów. Produkcja wagonów w 1937-38 wyniosła 319 sztuk, w 1946 r. — 5.099, plan na rok 1947 przewiduje 12 tys., na rok 1949 — 16.600.

Na zakończenie dyr. Gede odpowiada na pytanie w sprawie Zawiercia i wyjaśnia, że ilość bezrobotnych wynosi w Zawierciu obecnie 789 osób, które znajdują zatrudnienie w uruchomionych zakładach włókienniczych.

Dalsze wyjaśnienia złożył wiceminister przemysłu i handlu Szysz. Jeśli chodzi o zagadnienie reorganizacji przemysłu w stosunku do zjednoczeń i drobnych zakładów pracy, to ma ona na celu likwidację zbędnych ogniw i stworzenie najprostszego układu organizacyjnego w przemyśle. Zakłady mniejsze będą komasowane z większymi przedsiębiorstwami dla uniknięcia kosztów administracji.

W stosunku do sektora prywatnego przemysłu Ministerstwo pragnie jak najszybciej zakończyć akcję nacjonalizowania przemysłu, aby uwolnić prywatnych właścicieli od niepokojów co do losu ich przedsiębiorstw. Również pozytywny jest stosunek Ministerstwa do rzemieślniczej.

Jeśli chodzi o zagadnienie produkcji nawozów sztucznych, mówca stwierdza, że fabryka w Mosicach uruchomiona, zostanie w bież. roku oraz że import eo li potasowych został zabezpieczony z oku-

pacyjnej strefy radzieckiej w Niemczech.

Biorąc pod uwagę stan maszyn i urządzeń przemysłowych, trzeba stwierdzić, że osiągnięcie, a nawet przekroczenie w niektórych wypadkach przedwojennych wydajności produkcji, jest bohaterским wyczynem polskiego robotnika. Ministerstwo docenia zagadnienie oszczędności i ma zamiar w r. 1947 wygospodarować 6.700.000.000 zł oszczędności.

Troska nasza powinna pójść jednak głównie w kierunku zmniejszenia kosztów wymiany towarowej. Handel detaliczny jest obecnie najbardziej rentownym działem gospodarki w Polsce. W tej dziedzinie należy szukać obniżenia oszczędności i pośrednio poprawy płac robotniczych.

Jeśli chodzi o zagadnienie cen rolniczych, to ceny te były rozpatrywane wspólnie ze sierami rolniczymi. Wszystkie ceny są ustalane przez Komitet Ekonomiczny a nie przez Min. Przemysłu i Handlu. Ministerstwo interesuje się tym, czy jest w stanie ustalić te ceny, które musi być uregulowane w trybie natychmiastowym. Przemysł jest natomiast w tym, żeby towary przemysłowe były w stanie sprzedać, Komisje z udziałem czynników społecznych będą czuwać nad tym, aby każda partia towarowa była natychmiast rozdzielona. Stosunek Min. Przemysłu do spółdzielczości chłopskiej jest jak najbardziej pozytywny.

Podwyżka płac i znizka cen naszym programem działania

Jako minister przemysłu i handlu — będe uważał za jeden z swoich obowiązków zwrócić uwagę spółdzielczości na konieczność przeprowadzenia tego rodzaju zmian. Wreszcie konieczne jest zaprowadzenie porządku w handlu prywatnym.

Jeśli chodzi o zagadnienie handlu państwowego, minister zapowiada zasadniczą reorganizację Państw. Centrali Handlowej w drodze stworzenia organizacji branżowych, zajmujących się handlem hurtowym.

Ministerstwo uważa, że jest zupełnie możliwe zorganizowanie państwowego handlu detalicznego. Ministerstwo podjęło w kierunku tworzenia w wielkich ośrodkach przemysłowych nowoczesnych domów towarowych, które sprzedawany by państwowymi towary po państwowej cenie.

Jeżeli chodzi o zakup zboża, to do tej chwili istniejący stan w tej dziedzinie nie był właściwy, o czym świadczy zakupione ilości. Zagadnienie skupu zboża należy rozpatrywać z punktu widzenia odpowiedzialności za wyżywienie kraju. Należałoby stworzyć aparat państwowy, któryby skupował zboże nawet bezpośrednio od spółdzielni rolniczych.

Minister jest zdania, że mimo wielkich trudności, udało się zaprowadzić porządek w dziedzinie handlu, jakkolwiek nie mógłby podać ścisłego w tym względzie terminu.

Jeśli chodzi o zagadnienie płac, to na rok 1947 jest przewidziana podwyżka płac robotniczych. Akcja oszczędnościowa ma dać około 7 miliardów zł oszczędności, które mają być obrócone na podwyższenie płac.

Odpowiadając pos. Załęskiemu, minister stwierdza, że zdołał on w ramach swojego 10-minutowego przemówienia zmieścić maksimum treściści.

Przed wszystkim pos. Załęski określił przemysł państwowy manem kartelowym. Podstawową cechą kartelu jest dążność do uzyskania jak najwyższych cen za towary przemysłowe oraz dążność do zmniejszenia produkcji dla utrzymania wysokiego poziomu cen. Nie można zupełnie powiedzieć o polskim przemysle państwowym tego, aby wykazywał on

dążność do uzyskiwania maksymalnych cen wtedy, gdy dziś jeszcze sprzedaje węgla poniżej kosztu własnego, gdy też tego, aby przemysł państwowy wykazywał dążność do ograniczenia produkcji wtedy, gdy produkcja ta nieustannie rośnie.

Omwiając zagadnienie płac robotniczych, pos. Załęski doszedł do wniosku, że płace te są niekorzystne, gdyż w przeważającej części składają się ze świadczeń niepieniężnych.

Minister stwierdza, że tego rodzaju rozumowanie jest fałszywe i żaden zainteresowany robotnik nie zgodziłby się na utratę tych świadczeń w naturze. Minister nie zgadza się z twierdzeniem pos. Załęskiego, jakoby przemysł korzystał obficie z funduszy państwowych, gdyż przedtwa przemysł łożył na wiele dziedzin, jak np. szkolnictwo, opiekę społeczną itp.

Również fałszywe jest wysuwanie przez pos. Załęskiego twierdzenie, iż przemysł powinien pracować w dziedzinie produkcji towarów eksportowych wyłącznie na surowcach krajowych. Jest to zupełnie niemożliwe w wielu dziedzinach przemysłu, jak np. w przemysle bawełnianym.

Odpowiadając pos. Obrączce na jego twierdzenie, iż nie mógł zapoznać się z wykonaniem planu za rok 1946, minister stwierdza, że odpowiednie materiały były dostarczone wszystkim posłom i są w dalszym ciągu do ich dyspozycji w Ministerstwie Przemysłu. W tych warunkach twierdzenia pos. Obrączki są zupełnie niezasadne.

W zakończeniu zabrał głos referent budżetu, pos. Krygier (PPS), stwierdzając, iż dyskusja wykazała, że wszyscy członkowie Komisji zastanawiają się nad zagadnieniem istniejącej zwyczajki cen.

Mówca wyraża zadowolenie z zapowiedzi mjr. Mince, iż Rząd rozpocznie energiczną akcję uzdrawiającą stosunki w handlu.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że podnieśliśmy produkcję, żeśmy tę kampanię wygrali i że w bieżącym okresie musimy się zająć zagadnieniem wsi i wsi.

Dyskusja nad sprawozdaniem

W dyskusji zabrał głos pos. Langer (SL), wskazując na konieczność poprawy stanu bezpieczeństwa pracy.

Następnie pos. Obrączka (PPS) porusza sprawę strony dochodowej preliminarza budżetowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dochody na rok 1947 zostały preliminowane w kwocie 38 miliardów zł. Dotychczas na poczet tej kwoty wpłynęło około 6 miliardów zł.

Mówca zauważa, czemu należy przypisać to zbyt powolne tempo wplat do Skarbu Państwa ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pos. Sadowski (SD) twierdzi, że energetyczne wysiłki rzemieślnicze zmierzające do odbudowy warsztatów spotykają się z czyniwością Ministerstwa Przemysłu.

Pos. Bocheński (Katol. Spól. Klub) prosi o wyjaśnienie jak jest procent wplywu do skarbowych z sektora produkcji państwowej, spółdzielczej i prywatnej.

Pos. Osiecki (PSL) uważa za jedno z najważniejszych zagadnień w dziedzinie przemysłu podniesienie wywórczości i stwierdza pod tym względem postępek.

Pos. Wilamowski (SL) zgłasza rezolucję: Komisja Skarbowo - Budżetowa po omówieniu budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyraża ministrowi przemysłu i handlu, współpracującym z nim inżynierom i robotnikom uznanie za osiągnięcia gospodarcze mimo ciężkich warunków w kraju, w okresie dwuletniej budowy naszej państwowości.

Pos. Cieślak (SL) porusza zagadnienie produkcji nawozów sztucznych oraz zbyt powolnego tempa geologicznych prac badawczych w kierunku poszukiwania nowych pokładów soli potasowych.

Tow. Jędrzychowski stwierdza: Klasa robotnicza nie chce pracować na spekulantów

Głos zabiera przew. pos. JĘDRYCHOWSKI (PPR), który stwierdza, że klasa robotnicza, pracująca z entuzjazmem w ciężkich warunkach, nie będzie tolerować i nie zgodzi się z tym, żeby dochód przez nią wyprodukowany był przyswajany przez żyjącą na luksusowej stopie klasy spekulantów.

Nie godzi się z tym, że entuzjazm klasy robotniczej się skończył, ale skończyła się cierpliwość klasy robotniczej. Klasa robotnicza chce pracować dalej, ale domaga się uporządkowania chaosu w handlu i ukrócenia wdzwy spekulantom i handlu oczekuje od ministra przemysłu i handlu.

Został wyrażony pogląd, że przyczyną wzrostu cen należy szukać gdzieś indziej, a nie tylko w spekulacji. My nie mówimy, że tylko spekulacja jest przyczyną i twierdzimy, że PRZYCZYNĄ WZROSTU CEN JEST TAKŻE NIEODSTATECZNE OPODATKOWANIE KLAS ZAMOŻNYCH I OPAKOWANIE W APARACIE SPOŁDZIELCZYM. ALE NIEWŁADPILNIE SPECULACJA JEST GŁÓWNYM CZYNNIKIEM WZROSTU

Dobra gospodyni z dorsza cuda czyni

1048

GEN. W SZCZEGÓLNOŚCI OSTATNIA SPECULACYJNA FALA DROŻYZNY

GEN. W SZCZEGÓLNOŚCI OSTATNIA SPECULACYJNA FALA DROŻYZNY. Jest odpowiedzią na demonstrację sil mas ludowych W DNIE I MAJA NA TE ODPOWIEDZ DEMONSTRACYJNĄ ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA MUSI ZAREAGOWAĆ OKIEŁZNIANIEM STOSUNKÓW. SZERZĄCYCH ANARCHIE SPECULANTÓW W HANDLU.

Jeden z postów wspomina o robotniku fetysza z planu. To nie jest robotnik fetysza — od wykonania planu zależy podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej i klasy pracującej i dlatego troska o wykonanie planu jest troską całego narodu.

Są inne fetysze, fetysza robią w handlu zbożem ci, którzy twierdzą, że Ministerstwo nie wolno do tego handlu sięgać, że tylko „Społem” może organizować handel zbożem. Z tym fetyszem trzeba skończyć, żeby przynieść ulgę klasie robotniczej, żeby entuzjazm i chęć do pracy robotników otoczyć dobrym klimatem i osiągnąć z nich jak największe rezultaty.

Posł Załęski wykazuje, niezrozumienie swojego środowiska i klubu dla prze-

Budżet Min. Pracy i Opieki Społecznej na Komisji Budżetowej Sejmu

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Skarbowo - Budżetowej rozpatrzone preliminarz budżetowy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — stwierdza referent, pos. Sokorski (PPR) — wynosi 4.964.428.000 zł. Budżet Ministerstwa nie wyczerpuje bynajmniej całości zagadnienia opieki i pomocy społecznej w skali państwowej.

Oprócz bowiem kredytów, przewidzianych w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej są w budżecie innych resortów kredyty na ten cel i to w wysokości przekraczającej budżet Ministerstwa Pracy.

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej obejmuje tylko około jednej trzeciej ogólnych wydatków przewidzianych przez Państwo na cele opieki społecznej.

Jeżeli teraz zastawimy wydatki na te cele z okresu przedwojennym, to przekonamy się, że wynosiły one

w 1939-40 roku w ramach samego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 58.942.000 zł, tj. 2,26 proc. w zestawieniu z ogólnym budżetem Państwa, oprócz tego dotowano na ten cel w innych resortach 52.700.000 zł, tj. niemal drugie tyle, podczas gdy dzisiaj suma preliminowana na cele opieki społecznej w innych resortach przewyższa dwukrotnie cyfrę budżetową samego Ministerstwa.

Ten wzrost subskrypcji na cele opieki społecznej, przeszedł wzrost niedostateczny, wywołany jest w pierwszym rzędzie rozszerzeniem się zasięgu opieki społecznej i wzrostem potrzeb społeczeństwa.

Mówca stwierdza dalej, że sumy przewidziane na świadczenia socjalne w zakresie opieki społecznej są niewspółmiernie małe w stosunku do potrzeb. Np. na ogólną sumę — 2.271.000.000 — pomoc nad matką i dziećmi do lat trzech wynosiła się 600 milionów zł. Jeżeli jednak

uwzględnimy, że na ten sam cel tylko Ministerstwo Oświaty przewiduje przeszło 5 miliardów zł, to raczej stoi zagadnienie ścisłego synchronizowania wydatków i wspólnej polityki socjalnej obu Ministerstw niż konieczność podwyższenia odnośnych rubryk.

Akacja Funduszu Wczasów została w budżecie znacznie zredukowana. Zamiat przewidywanych 375.000 wczasowiczów budżet preliminuje dotacje na 230.000 w postaci 150 milionów zł, w stosunku do 25 milionów w roku zeszłym, jednocześnie na wyżywienie pensjonarzy w domach wczasów pracowników przewiduje się sumę 100 milionów, którą należy podnieść do 640.000.000 zł.

Wnosząc o zatwierdzenie preliminarza budżetowego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w brzmieniu rządowym, pos. Sokorski proponuje: zwiększyć po stronie dochodów poz. 16 z 200.000 zł na 21 milionów 684 tys. zł.

SPÓLZIELNIA WYDAWNICZA „K S I A Ź K A”
 Elżba Orzeszkowa—Cham, str. 282, zł. 300.
 (Bohater powieści — chłop obcuje dużo z naturą, samotnik, ma nieskazitelny charakter — bohaterka — dziewczyna z miasta, którą się nikt nie opiekował, a wielu wyszukiwało, jest żywym obrazem przestępstwa społecznego.
 Autorka blisko przed pół wiekiem poruszyła w „Chamie” sprawy dziś wszystkich wokoło obchodzące.)
 Dzierżalowie — wkrótce. nr 1076
„K S I A Ź K A”

ZAWIĄKI

Przerażenie p. Strońskiego

„Polska Walasca” — to organ emigracyjny skrzydła emigracji. P. prof. Stanisław Stroński — to osobowy przywódca „Stronniczna Narodowa” na emigracji.

W jednym z ostatnich numerów „Polski Walasce” p. prof. Stroński m. inn. pisać o następującej (cytuje oryginalnie, opuszczając tylko numery „Monitora” itp. wagi natury bibliograficznej).

„W życiu gospodarczym Polaki... (po GRABIEŻA ZIEMI, sarsząca i przeprowadzoną natychmiast w Lubliście bez jakichkolwiek posorów prawno-ustawodawczych, posła machnięcia pórka w ter. ścieżce z 6.9.1946) — stała się GRABIEŻ własności przemysłowej w ter. ustalonej o wyłączeniu przedsiębiorstwa... Ponury obraz kształtują przed oczyma ogłaszane w „Monitorze Polackim” same już spisy warstwistów i urzędników przemysłowych, których wciąganie w to spisy jednoczesne jest a wyłączeniem. Na pierwszy ogień posyłają niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe opodywonego, jak chłodnie i drożdżownia w liczbie 33. Niezwłocznie potem swaist się główny grab wyłączenia przemysłu związanego z ciężkiego, elektrowni, cukrowni, o liczbie 503 i 404, razem 907 przedsiębiorstw. Z kolei pozbawiamy własności kolej i kolejki w liczbie 61”.

„RAZEM I NA RAZIE — 1.011 PRZEDSIĘBIORSTW Z PONUREJ OPowieści O TYSIĄCACH I JEDE- NASTU GRABIEŻACH”.

Prawda — co to są „pomyślna opowieść”?

Flick, Krupp, Höfenlohe, Schneider-Creusot nie będą mieli nic do gadania w polskim życiu gospodarczym. Czy to nie „grabież”, przeciwko której buntować się musi nawet każdego polskiego „narodowca”?

Międzynarodowe trusty elektryfikacyjne nie będą więcej dłużej rozbudowywać sieci elektrycznych w Polsce. Trust niemiecki - amerykański Giesche-Anaconda nie będzie więcej ograniczał polskiej produkcji cynku. British Overseas Bank nie będzie dyktował, ile cukru wolno nam wyprodukować na polskiej ziemi.

Czy to wszystko — to nie prowadzenie, nie marginalizacja światłości — tych „narodowców” od obrony fabrykanckiego mienska i bankierskiej kaszy?

Widać z tego oburzenia, jak bardzo p. profesor oderwał się już od kraju, nawet od tych warstw w kraju, które dotąd może szereg wstec, w stronę emigracji. Bo z takim wzniochem jawnej nie ma wiadości o wszelkich reform społecznych, jako reform, a taką jawną czynną obronę interesów wielkiego kapitalu i obszarnictwa nie spotkałmy się w Polsce już dawno. Tak wie odcała się, nie może już przemawiać nawet podziemi reakcja w smoch tajnych świetkach.

Może tylko jeszcze (p. (rw) z „Gazety Ludowej”) wzdychać smętnie, aniołując wywoły p. Strońskiego i swadkości londyńskiemu koleże możliwości mówienia tak secare i otworcie.

Gratulujemy towarzyszy. I koleżeństwo... w bankrutach.

EEB

Sprostowanie

W numerze wczorajszym, w rubryce „Na marginesie”, mylnie został podany tytuł felietonu, który powinien był brzmieć: „Oryginalny front”.

KULTURA I SZTUKA

Głosy i glossy

DOLNY ŚLĄSK I MALARSTWO

UTALENTOWANY artysta Ludwik Tyrowicz, który dał już serię prac opartych na motywach z Ziemi Odzyskanych, występuje w artykule „Dolny Śląsk jako motyw malarski” („Odrodzenie”) z wezwaniem do zajęcia się malarską tą krainą. „Osiwiata, że dla odkrycia plastycznych, nowych, nie ma z góry przewidzianych rejonów. Chodzi jednak o pewien zespół warunków i sja-wisk, które by mogły oddziaływać na większą zblorowłość twórcy, jak to się dzieje w krajach o nroszmaleo-nym krajobrazie. Motyw pejzazowy, który się dotychczas narzucał malarzowi polskiemu, był dość jednolity, choć różnorodność jego mogła się zawrzeć stać „powodem malarskim”. „Trzeba przyznać, że krajobraz dolnośląski rozszerza krąg i skalę ka-lejdoskopu malarskiego. Nie tylko jako nowość pobudza nas. Znajdujemy w nim momenty liryzmu i kon-strukcyjności w sensie plaszczyzny malarskiej”.

A więc plastycy pejzazysty, ruszajcie na połw motywy.

O WIELKICH WZORACH KRYTYKI

NA łamach „Kulisy” pojawiły się ciekawe wypowiedzi na temat współczesnej krytyki literackiej. Atak rozpoczął Kazimierz Brandys, narzucając, że „krytycy w dość łatwy sposób zgodzili się na rolę recenzentów i swój system krytyczny przemieszczają do poszczególnych książek, jak kiperzy do gatunków win”. Krytyk utkwil w „małej” krytyce. „Zadanie opowieściopisarsza problematyki społecznej, zapominając, że w równiejszym mierze on, krytyk, powinien pamiętać o problematyce swego czasu, jak pamiętał o niej w Rosji: Herzen, Biełiński, Dobrolubow; w Francji: Encyklopedyści; wreszcie choćby i w Polsce: Mochacki, Świętochowski, Boy”.

W obronie zaatakowanych przez Brandysa recenzentów wystąpił R. Matuszewski, słownie podkreślając, że recenzja spełnia jednak swoją pożyteczną rolę. Nie mniej jednak w apelu Brandysa o wielkie wzory dla naszej krytyki jest wiele słusności. Krytyka nie kończy się na recenzji.

Samородna poezja robotnicza

O ile od szeregu lat już obserwujemy wzmożony napływ chłopskich samородnych talentów do naszej literatury, o tyle słabo uwidaczniało się dochodzenie do głosu samородnych talentów robotniczych. Zjawiska te jednak istnieją, należy tylko zwrócić odpowiednią uwagę i wyłowić je. Zjawiska te mają swoją socjologiczną i dokumentarną wartość.

Dzisiaj publikujemy wiersz Antoniego Banasiaka, robotnika podwarszawskiego

DO CHŁOPÓW

Ta ziemia, którą orzece,
jest aż do środka czerwona,
tylko na wiosnę po wierzchu
skrywa ją trawa zielona.

Kiedy sadzicie kartofle,
nurząc ręce w ziemi,
popatrzcie, a zobaczycie,
że macie ręce w czerwieni.

Pod waszą łką i żytem
plasek wilgotny i świeży
od krwi wytoczonej krzywdą,
której niczym nie zmierzycy.

Z nas i z was tylko od wieków,
Jesienią, wiosną i latem
krew przelewali ciemiężcy,
krew lała się z nas pod batem.

My, gdy chodzimy po miesiące,
mamy po kostki czerwieni,
wam też powinna krew chłopska
trysnąć pod plugiem z ziemi.

Więc raz zajrzyjcie pod ziemię,
tam, gdzie już trawa się kończy,
i patrzcie na czerwień tej krwi,
która nas i was leczy.

ANTONI BANASIAK

Ten fakt poruszał już przed wojną Ignacy Fik, pisząc o powszechnym wśród krytyków „światopoglądzie recenzentkim”, nazbyt ciasnym, aby objąć wielkie problemy literatury.

POLITYKA I SZTUKA

OSTATNI numer „Nowin Literackich” przynosi interesujące przemówienie prez. Czechosłowacji Edwarda Benesa, wygłoszone na zjeździe pisarzy czechskich w czerwcu 1946 r., oto jak dźwięcza polityczny ocenia wzajemny stosunek sztuki i polityki:

„Jak! dźiał czynności ludzkich daje lepszą, głębszą i dokładniejszą wiedzę o człowieku, aniżeli właśnie literatura i sztuka. Kto lepiej pokazuje politykowi duszę ludzką, jej ogromną ułomność z jednej, a przytem niewysłowioną prostotę z drugiej strony, jej skłonności do zła, nikczemności i marności, i znów jej piękność, blaski i wielkość — aniżeli właśnie ta psychologia, która tkwi w klasycznych dziełach literatury”.

„Polityka — pisze w innym miejscu — musi nie tylko znać i rozwiązywać materialne warunki i zagadnienia kultury w ogóle, czy też błędnie rozumieć je i ogarniać, ale literatura i sztuka — jak sądzę, były zawsze nieodzownym współpracownikiem i towarzyszem i nawet ścisłym powiernikiem polityki, pisarz jest współtwórcą polityki i stale, niezmienne odnawia jej materię”.

TENDENCYJNOŚĆ I KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

ZASTANAWIAJĄC się nad tym, jaka książka jest potrzebna młodzieży, pisze w „Nowinach Literackich” Janina Broniewska:

„Nie salcam nikomu, ani sobie tymbardziej, pisanie dla dzieci powieści na temat referendum, wyborów sejmowych (z uwzględnieniem bloku stronnictw demokratycznych, naspikowanych gęsto np. hasłami politycznymi). Czy jednak może być prawdziwa powieść „realistyczna” choćby akcja toczyła się na jednym podwórku, żeby nie było w niej pewnego obrazu społeczeństwa, właśnie od suteryna po poddasze, z całym splo-

tem prawdziwych procesów społecznych, jakim podlega także to jedno podwórko i rodzina małego bohatera powieści.

Czy nie jest właśnie tendencyjnością przemilczanie pewnych spraw, które nawet młody czytelnik ogląda codziennie na własne, bardzo ciekawe wszystkie oczy i tylko nie rozumie raczej przyczyn i skutków. Czy pozostać interpretacji tych zjawisk konieczne bajdolem, które słyszy w maglu, w sklepiu, w pogaduszkach analfabetów społecznych, nawet przy stole familijnym pseudo-inteligencji”.

Broniewska domaga się słusnie, żeby tym szkodliwym wpływom przeciwstawiono nareszcie literaturę z prawdziwego zdarzenia o silnym ładunku społecznym.

O WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE SŁOWACKIEJ

Z okazji wizyty pisarzy z Czechosłowacji

Wśród naszych czechosłowackich gości-pisarzy, którzy bawią obecnie na polskiej ziemi, znajduje się dwóch znanych i wysoko cenionych w swoim kraju literatów słowackich: Paweł Buńczak i Rudo Briań.

Literatura słowacka w Polsce jest na ogół bardzo mało znana. Przyjazd do Polski dwóch jej przedstawicieli, i to przedstawicieli wybitnych, powinien przyczynić się do pogłębienia łączności między polskim i słowackim światem kulturalnym oraz w związku z tym spowodować wzrost zainteresowania piśmiennictwem tego, tak bardzo nam bliskiego narodu.

SYLWETKI GOŚCI

Paweł Buńczak (ur. 1915 r.), należy do tej generacji poetów słowackich, którzy swoją twórczość literacką rozpoczęli w czasie ostatniej wojny. Buńczak debiutował w roku 1941 zbiorem wierszy, przyjętym przychylnie przez literacką krytykę. W czasie studiów uniwersyteckich interesował się szczególnie filologią słowacką i słowackim romantyzmem.

Od roku 1945 jest redaktorem „Prawdy” (organu Słowackiej Partii Komuni-

Na półce z książkami

Powieść o Polsce sanacyjnej

Obok „Murów Jerycha” — Tadeusza Brezy powieść Putramenta „Rzeczywistość”) stanowi drugą próbę zrelacjonowania rzeczywistości czasów „sanacyjnych” w kształcie literackim. Zależnie od indywidualnych dyspozycji autor skich, odmienne drogi i sposoby wiodą w tych dwóch przypadkach do pokrewnego celu.

Breza stosuje przede wszystkim metodę analityczno-psychologiczną; inteligentnie i precyzyjnie dokonywa wivisekcji sporej gromady reprezentatywnych dla tamtej epoki typów, aby na podstawie tych preparatów anatomicznych móc stworzyć obraz, czy raczej przekrój reżimu przedwrzesniowego. „Mury Jerycha” są zresztą dopiero pierwszą częścią zamierzonej trylogii, dlatego też ostateczny sąd o dokonanych przez autora osiągnięciach należy odłożyć na później.

Putrament, mający wyraźne skłonności do faktografii i satyry, kroczy — jako powieściopisarz, drogą inną. Opierając się na materiale zdarzeń autentycznych, w których uczestniczył osobiście, wyodrębnia z rzeczywistości „sanacyjnej” pewien fragment, dość znamenny i szczerymi cechami przetrzeźniał, by mógł służyć za dokument nie tylko literacki, lecz w dużej mierze i — historyczny.

Ponieważ powieść Putramenta jest w trzech odzwierciedleniach wierskiej grupy młodzieżowej Henryka Dembińskiego, jej działalność wydawniczej („Po prostu”), jej słynnego procesu i losów jej uczestników, z których

większość przeżyła szczęśliwie wojnę i zajmuje odpowiedzialne stanowiska w nowym układzie bytu polskiego, — nic dziwnego, że wokół takiej powieści narasta szeroka dyskusja, mnożą się komentarze, zarówno pochwalne, jak krytyczne w stosunku do osoby autora.



Jerzy Putrament

Jeśli chodzi o krytykę merytoryczną dotychczas samych faktów i ludzi, przed stawianych w „Rzeczywistości”, wysuwane pod tym względem zarzuty można by podzielić z grubsza na dwie kategorie: jedni twierdzą, że Putrament zbyt „odrealnił” wprowadzone do powieści postacie, zbyt dowolnie przesunął w nich akcenty psychologiczne, deformując prawdziwe wymiary indywidualne — drugi zaś na odwrót utrzymują, że autor „Rzeczywistości” posunął się zbyt daleko w kierunku autentyzmu, że — chcąc dotrzymać zupełnej wierności sprawom i ludziom — osia-

gnął może prawdę historyczną i kronikarską, ale rozmiął się z prawdą artystyczną i nie dał jej dość przekonująco tego wyrazu.

W tym sporze, jak w wielu innych podobnych, wydaje się słusznym powiedzieć, że „gdy krytycy się kłóca — twórca ma rację”. Zabierając głos w dyskusji, Putrament stwierdził, że pisząc „Rzeczywistość”, nie zamierzał wcale pisać historii grupy Dembińskiego, ani stawiać nikomu pomników. Ze literackim jałmem powieściowej koncepcji jest sprawa Szulca i Marysi, bynajmniej w szczególności nie autentyczna, co się zaś tyczy dzieł Dembińskiego, są one w zamierzeniu autorskim tylko tłem i fun-damentem czołwiec, tłem niewątpliwie dostatecznie szerokim i fundamentem wystarczająco mocnym, by w ten sposób można było poznać i zrozumieć sens smak i styl tamtej, niesławnej i tragicznej wprost rzeczywistości.

Tak sformułowane racje wewnętrzne uprawniają — rzecz jasna — autora do daleko idących „odrealnień” i deformacji w kształtowaniu powieściowej sub-stancji. Postacie bohaterów mogą nie być ich fotograficznymi kopiami; własności i cechy bezspornie autentycznych osób mogą nie być w tym czy innym względzie intensyfikacją, albo też pomniejszeniem i rozrzedzeniem; autor może sobie pozwolić na konstruowanie postaci zbiorowych w sensie podharzania jednej i tej samej figury powieściowej alfabetycznym naru osób rzeczywistych. Są to sposoby znane i uznane w technice powieściopisarstwa. Samo ich użycie nie powinno przesądzać decydująco kwestii celowości takiego zastosowania, skoro wynikał z artystycznej.

Demonstrując ów charakterystyczny fragment rzeczywistości wileńskiej z lat trzydziestych, Putrament osiągnął niewą-dłownie cel zamierzony, to jest ukazał jasno i dokładnie głupotę, zgnębienie i zbrodniczość rządów „sanacyjnych”. Ucznił to z temperamentem realisty, z pasją satyryka, z przenikliwością pisarza, który — stojąc frontem do rzeczywistości — widzi wszystkie jej skazy i grymasy, a z tego, co dostrzeżę, umie w porę wyciągnąć należyte wnioski.

Nawet czytelnik, któremu wątki tematyczne powieści Putramenta są nie obce i wiadome, z trudem odrywa się od tej książki, urzeczony jej narzaczajną werwą i bardzo przedmiotowym sarkazmem. Elementy rzeczywistości „sanacyjnej” podane zostały w dostatecznej ilości i natężeniu, by poprzez nie utworzyć tę rzeczywistość w całej nieprzystojności i haniebnej okazalności. Mamy tu więc dygnitarzy wojewódzkich, głupców i opoiów, prokuratorów — faszyistów, sędziów — ramolów i karierowiczów, kierowników policji politycznej — bandytów i morderców.

Mamy tu przekupnych „działaczy robotniczych” i — prowincjalne środowisko uniwersyteckie, przeżarte korporacją francuzka. Mamy grupę ludzi, dzielnych, uczciwych, dalekowzrocznych, którzy szamocą się w daremny wysiłku przelamywania represji administracyjnych i sądowych, w niewdzięcznym trudzie przewycięzania kultuńskiej, tepej bierności, przestających po jeć, zębnych nawyków i nalogów myślowych. Mamy też poetyckich, odważnych od świata realnego pięknościuchów — i jakieś straszliwe zakamarki politycznej zbrodni, w których strasza widma duchowe i fizycznie mordowanych ofiar.

Na tym te rozgrywa się tragiczne perypetie studenta Juliana Szulca, który siłą miłości Marysi Choroszwówny ocalony został wprawdzie od hańby zdrady i prowokacji, nie uszedł jednak przed zemstą swych prześladowców ponosząc śmierć z ich ręki. Ten dramat osobisty, wykrojony z tamtej rzeczywistości jest jakby kulminacją dzieł systemu „sanacyjnego” ukazująca hezmarz jego ohody i nieludzkości.

Co się tyczy formalnej budowy powieści, nasuwa się tu bardzo istotny zarzut — niejednolitości. Jest w tej budowie przykład „amorfizmu” (bezkształtności), o którym pisze się dziś na łamach czasopiśm literackich „Rzeczywistość” nie ma określonego wytrzymałego stylu powieściowego. Znajdujemy tu na przemian opis i opowiadanie epickie, to znów jakby kartki z pamiętnika autora, urwki niema reportażowe, partie sarkastyczne, o silnym pamphletowym zaciele i wreszcie — liryczne krajobrazy wileńskie, przewymiarowane miejscami prozą poetycką.

Całość — pod względem formy — sprawa wrażeń budowlą, złożoną z wielu części o różnych cechach stylowych. Jest w takiej architektonice literackiej pewien swoisty urok różnorodności, wie-obarwności, ale nie ma proporcji monumentalnych i harmonijnych.

Nie wiem, czy można i warto procesować się o to z autorem. Należy wziąć pod uwagę, iż „Rzeczywistość” powstała w dwóch etapach: w roku 1941 i 1946. Dystans tych lat, wyprzedzony przez bezlikiem wydarzeń o doniosłości historycznej i data pierwszego etapu, który był bodajże najcięższym, na bar-dziej rozpaczywalnym okresie wojny światowej — te właśnie okoliczności pozwalają zrozumieć atmosferę tworzenia powieści, w której nie młodzi estetyczni, nie poprawność formy, lecz elementy treściowe musiały grać główną rolę.

Ze względu na te właśnie czynniki, że względu na śmiałość i potrzebna próbie podjęcia tematu, który woła o literackich dziełach, powieść Putramenta stanowi niecodzienne wydarzenie w naszej produkcji prozatorskiej. To wydarzenie słuszenie zwróciło uwagę szerokiej mas czytelników, a — jak sądzę — lektura „Rzeczywistości” bardzo przydać się może, zwłaszcza młodej generacji, która albo nie zna albo nie zdążyła zapamiętać owych smutnych czasów Polski przedwrzesniowej.

Bolesław Dudziński

OBOWIĄZEK I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Obaj wymienieni pisarze należą do tego pokolenia, które stara się wskazać swemu narodowi nowe drogi rozwoju socjalnego. Doświadczenia ostatnich lat, które tragicznie zaciężyły na losie narodu słowackiego, wkładają wielki obowiązek na pisarzy słowackich. Odpowiedzialność za własne słowo twórcze nakazuje im ściślej, niż w innych społeczeństwach określać własną postawę wobec zagadnień chwili dziejowej.

Współcześni pisarze słowaccy starają się wyjaśnić swemu społeczeństwu, że wyjście z błędów polityki separatystycznej, która na Słowację sprowadziła katastrofalne skutki przed kilku laty, że warunków lepszej przyszłości szukać należy w tych politycznych i gospodarczych przemianach, jakie przyniosły ze sobą zwycięski ruch demokratyczny.

Jest to dalszy ciąg tej drogi, po której już przed wojną kroczyła awangarda słowackich pisarzy, którzy w czasie, gdy imperiaizm i dyktatura faszystowskie zagarniały ziemię i ludzi — przestrzegali swój naród przed imperializmem i faszyzmem wszelkiego rodzaju, jak czynił to przede wszystkim, mało znany w Polsce, poeta niespolitej rangi — Walentin Beniak.

KIERUNKI I NAZWISKA

Wielki wpływ na literaturę słowacką w sensie zarówno formalnym jak i świe-topoglądowym, wywierała i wywiera nadal postępową literaturę czeską. Widoczne są również wpływy innych literatur słowiańskich. Poeci — Jesenski i Ponczan, wzorują się na kierunkach literackich, powstałych w ZSRR Żarnov i Mezziar na literaturze polskiej.

Większość pisarzy słowackich uprawia jednocześnie poezję i prozę. Wszyscy pisarze narodu wieśniaczego, jakim jest naród słowacki, starają się przede wszystkim odtworzyć życie i potrzeby duchowe słowackiej wsi. Wieś słowacka przez długie wieki aż do lat ostatnich, stanowiła teren straszliwej eksploatacji kapitalistycznej, uprawianej przez osadników obcego pochodzenia. Jej troski, przeżywania, tęsknoty i dążenie wypowiadają między innymi tacy pisarze, jak Henrichy, Franko Kral i M. Kawec.

Nadal w literaturze słowackiej przodują nazwiska przedwojennych poetów i prozaików jak np. Jan Smrek czy E. Lukacz.

Twórczość dramatyczna, wzbogacona została po wojnie kilku doskonałymi dramatami Grzegorza Tajowskiego: „Błądzący” i „Bohaterzy” oraz Iwana Stodoly — „Król Światopłuk”. W dramatach tych przewija się złączy myśl przewodnią idea jedności państwowej czechosłowackiej i słowiańskiej braterstwa. Te ideały stanowią dziś integralną treść słowackiego pogądu na świat, wyrażonego przez współczesne piśmiennictwo tego narodu.

Ludomir Rubach

KRONIKA KULTURALNA

STEPHEN VINCENT BENET
Stephen Vincent Benet (1898—1943) należał do najwybitniejszych współczes-



Stephen Vincent Benet

nych pisarzy amerykańskich. Po tłumaczeniu wiersza w „Twórczości” czytelnikowi polskiemu dano do rąk nowy utwór tego pisarza pt. „Ameryka” (wyd. M. Arcta). Jest to propagandowy hymn pochwalny na cześć Ameryki. Aczkolwiek ten tor pochwały Ameryki przebiega się w całej twórczości Beneta, żalować jednak wypadła, że nie wybrał innego utworu tego pisarza, który by naszym czytelnikowi zaprezentował istotne osiągnięcia jego wysokiej klasy sztuki. Benet napisał m. inn. obrzy-nik poemat „Cialo Johna Browna”, opar-t na temacie walk o uznanie praw Murzynów. Posen tym wielką sławę osiągnęła jego powieść „Czarna krew”, która wzięła się z nas pod plugiem z ziemi.

PRUS NA EKRAPIE
Film Polski zakończył zdjęcia do nowego średniometrażowego filmu, którego scenariusz oparty jest na noweli B. Prusa pt. „Nawrócony”. Realizacja tej pierwszej powojennej komedii filmowej zbiega się z setną rocznicą urodzin naszego wielkiego pisarza.

„STALOWE SERCA”
„Stalowe serca” to tytuł przygotowywanego nowego polskiego filmu długometrażowego, którego akcja rozgrywa się podczas okupacji w ośrodkach robotniczych. Film ukazuje sabotowanie przez robotników niemieckiej produkcji wojennej oraz wysiłki, mające na celu obronę warsztatów pracy i ocalenie ich na okres powojenny.

Autorem scenariusza i reżyserem jest S. Urbanowicz. Kierownictwo literackie objął znany powieściopisarz, Gustaw Morcinek.

KINO ATLANTIC

Chmielna 33

Pewszego nowego filmu amerykańskiego

»MŁODOŚĆ TOMASZA EDISONA«

Reżyser:
NORMAN TAOROG
Własność:
MOTION PICTURE EXPORT ASSOCIATION (MOPEXAS)

APEL ZWIĄZKU MUZEÓW W POLSCE

Związek Muzeów w Polsce zwrócił się do społeczeństwa z następującym apelem:

„Wobec straszliwego zniszczenia naszego kraju na polu mienia kulturalnego, Związek Muzeów w Polsce zwraca się z najgorętszym apelem do wszystkich posiadaczy dzieł sztuki i pamiątek historycznych, do kierowników antykwariatów i sklepów komisowych oraz do pośredników, aby nie wywozili ani nie sprzedawali zagranicę żadnych przedmiotów sztuki ani pamiątek przeszłości, jako też aby zapobiegali takiej sprzedaży i wywozowi. Obowiązkiem każdego Polaka jest troska o zachowanie dla narodu tych resztek, które ocalały z wojny i dlatego powinny być otoczone tym większą opieką”.

DZIŚ DAWNO

OCZEKIWANA PREMIERA

wytwórni

METRO GOLDWYN I MAYER

W rolach głównych:
MICKEY ROONEY
GEORG BANCROFT
Eksploatacja: FILM POLSK, 1051

GŁOS WYBRZEŻA

Pod znakiem sojuszu robotniczo-rolniczego

W przeddzień Święta Ludowego

Zbliżające się Święto Ludowe zmobilizowało w całym województwie gdańskim masy chłopskie. Chcąc podzielić się z czytelnikami szczegółami organizacyjnymi tego święta, zwracamy się z szeregiem pytań do przewodniczącego Woj. Komitetu Obchodu Święta Ludowego, ob. p. L. Jankowski.

Jakie przygotowania są czynione w tym roku do obchodu Święta Ludowego?

Na terenie całego województwa gdańskiego powstała sieć powiatowych i gminnych Komitetów Obchodu, w których udział biorą przedstawiciele SL, jako reprezentacji wsi polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej — przedstawiciela czynnika gospodarczego

na wsi, oraz Związku Młodzieżowego „Wici” — organizacji grupującej młodzież wiejską. W tym roku Święto Ludowe obchodzone będzie we wszystkich powiatach województwa gdańskiego, przy czym manifestacyjny charakter będzie miał obchód Święta Ludowego w Gdyni, gdzie zbiorą się przedstawiciele chłopstwa z obszaru Sopotu, Gdyni, powiatu morskiego i lęborskiego. Jeszcze bardziej uroczysty charakter będzie miał obchód na terenie powiatu gdańskiego, we wsi Sobowidze, gdzie odbędzie się przy współudziale władz wojewódzkich oraz przedstawicieli Rządu, otwarcie Bałtyckiego Uniwersytetu Ludowego. Podczas tej uroczystości 400 chłopów powiatu gdańskiego o-

trzyma akt własności na ziemię, przydzieloną im z reformy rolnej. Poza tym przewidziany jest także obok całego szeregu imprez, udział Filharmonii Bałtyckiej. Większe obchody odbędzie się w Tczewie, Kwidzynie, Starogardzie, Malborku i Kartuzach. Każda uroczystość rozpocznie się mszą świętą, którą odprawi miejscowy proboszcz, poza tym odbędą się wiece, na których przemawiać będą przedstawiciele SL, ZSCh, „Wici”, reprezentanci władz i robotniczych partii politycznych. Po wiecach są przewidziane zabawy ludowe, festyny, imprezy artystyczne i sportowe. Święto Ludowe w tym roku obchodzone jest przez chłopów pod znaczną radością z odniesionego w wyborach zwycięstwa, które daje gwarancje odrodzenia się wsi polskiej. Święto to obchodzą będzie my pod hasłami nienaruszalności naszych granic, poparcia Rządu przez wieś i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

— Pozwolił ob. poseł zapytać, na marginesie przygotowań do święta, jaka jest obecna sytuacja Gdańskiej Organizacji „Wici” po jej Krajowym Zjeździe?

Gdańska organizacja „Wici” po dość długim okresie tarć i wahań w obecnym etapie swojego istnienia zerwała definitywnie z linią polityki PSL i w tej chwili jest jedyną reprezentacją młodych demokratycznych elementów wiejskich. Oceniając wyniki prac ostatniego okresu, mogę śmiało stwierdzić, że organizacja ta może przyjąć na siebie każde zadanie, które postawi przed nią demokratyczny Rząd Polski Ludowej.

Chciałbym zapytać się ob. posła, jaki jest przewidywany udział w Święcie Ludowym organizacji robotniczych?

Według dotychczasowych da-

Kronika Wybrzeża

REPATRIACJA NIEMCÓW Z WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO

W dniu 15 bm, w godzinach wieczornych, z obozu repatriacyjnego „Narvik”, pod Gdańskiem, wyjechało do radzieckiej strefy okupacyjnej 500 Niemców z Gdańska, Sopotu i powiatu gdańskiego.

UPAŁ NA WYBRZEŻU

Dopisująca pogoda spowodowała, że plaże Wybrzeża w Sopocie, Gdyni, Jelitkowie, Brzeźnie i na półwyspie Helskim w dniu 14—15 bm. zarozy się tłu mami spacerowiczów. Wiele osób kąpiło się w kąpielisku w Sopocie i Jelitkowie. Temperatura morza jednak jest jeszcze stosunkowo niska. Na wydmach w słońcu notowano plus 35 stopni. Temperatura wody waha się od 12 do 16 stopni.

NOWA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

W Dobrym Mieście, na Warmii, prowadzi się odbudowę fabryki maszyn rolniczych, która produkować będzie młockarnie i inne maszyny rolnicze. Fabryka zatrudni 400 robotników. Z fabryki produkujących maszyn rolniczych uruchomiono już fabrykę w Reszlu, która nastawiona jest na serię na produkcję sieciarek. W fabryce tej pracuje obecnie 150 robotników (za czasów niemieckich — 50).

VOLKSDEUTSCHKA PRZED SADEM

Sąd Okręgowy w Gdańsku, na sesji wyjazdowej w Starogardzie, na Kołczewie, rozpatrywał sprawę Jadwigi Ewert vel Różynskiej ze Starogardu. Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd wydał wyrok, skazując Jadwigę Ewert na 8 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 3, uznając ją winną sprzeniewierzenia się narodowi polskiemu przez przyjęcie drugiej niemieckiej grupy narodowej.

SPOŁDZIELCZY WARSZTAT SZWENSKI

Związek b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Malborku, uruchomił spółdzielczy warsztat szwenski, który już rozpoczął prace. Powstanie tego warsztatu ma duże znaczenie, gdyż miasto nie posiada wielu kwalifikowanych szwensów.

JESZCZE SZABROWNICY

Mimo ostrych kar, nakładanych na szabrowników miemia pomieńskiego, nadal zdarzają się przestępstwa w tej dziedzinie. Ostatnio na polecenie Komisji Specjalnej zatrzymano niejakiego Klimka z Miawy i Wierzbickiego Teofila z Lichtoju, pow. Ostruda, którzy wywołali z Warmii i Mazur do centralnej Polski meble i narzędzia rolnicze. Czeka ich obóz pracy.

Piekarze próbują szantażować

W związku z częściowym brakiem chleba na Wybrzeżu, prowadzi się liczne rozmowy, w celu zapobieżenia temu stanowi na przyszłość. W dniu 16 maja odbyło się w Gdańsku posiedzenie Społecznej Komisji Cennikowej przy współudziale przedstawicieli OK ZZ, partii politycznych oraz przedstawicieli wszystkich trzech sektorów życia gospodarczego.

Na Wybrzeżu zaistniała ostatnio poważna dysproporcja pomiędzy ceną mąki żytniej a faktyczną ceną chleba, ustaloną w marcu. W toku obrad komisji wyrażono się, że na rynek Wybrzeża będą przeliczone poważne ilości mąki pszennej 90 proc. do wypieku chleba, w cenie sprzedaży złotej 35 za kg.

Równocześnie w związku ze zmniejszeniem zakazu przewożenia zboża z terenów innych województw, przedstawiciele Komisji podjęli myśl sprowadzenia zboża z dalszych terenów.

Samopomoc Chłopska, spółdzielczość i sektor prywatny w terminie do przysz-

go tygodnia, to jest do dnia 23 bm., mają się zainteresować tą sprawą i zdać sprawozdanie, co umożliwi znalezienie podstawy wyjściowej dla stworzenia nowego cennika.

W toku obrad uwidoczniła się mało-ohywatelska postawa piekarzy, którzy, znając najlepiej przeżywane trudności, wysunęli propozycję podwyższenia cennika na pieczywo pszenne, nie czekając na rezultaty dalszych obrad Komisji i badań przeprowadzonych w terenie.

Po głosowaniu, w wyniku którego członkowie Komisji sprzeciwili się wyższym cenom, piekarze zapowiedzieli, że nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne zaniknięcie białego pieczywa z rynku.

W związku z tym oświadczeniem stwierdzamy, że jest to próba szantażu. Tym bardziej, że potrzebę zwiększenia motywacji chęcią pokrycia deficytu, jaki im przynosi wypiekanie chleba kartkowego.

Świat pracy, wychodząc z realnej oceny obecnych możliwości na rynku Wybrzeża nie dopuści do takiego stawiania sprawy i przez odpowiednie organa będzie ścisła wszelkie próby naradzowania aprowizacji i stwarzania paniki.

— Pozwolił ob. poseł zapytać, na marginesie przygotowań do święta, jaka jest obecna sytuacja Gdańskiej Organizacji „Wici” po jej Krajowym Zjeździe?

Gdańska organizacja „Wici” po dość długim okresie tarć i wahań w obecnym etapie swojego istnienia zerwała definitywnie z linią polityki PSL i w tej chwili jest jedyną reprezentacją młodych demokratycznych elementów wiejskich. Oceniając wyniki prac ostatniego okresu, mogę śmiało stwierdzić, że organizacja ta może przyjąć na siebie każde zadanie, które postawi przed nią demokratyczny Rząd Polski Ludowej.

Chciałbym zapytać się ob. posła, jaki jest przewidywany udział w Święcie Ludowym organizacji robotniczych?

Według dotychczasowych da-

PO ZDROWIE NA KOLONIE LETNIE

pojądą dzieci Wybrzeża

Promień wiosennego słońca przesyłał się już i do ścian szkolnej. Wzrok młodzieży, siedzącej w ławkach, raz po raz kieruje się przez otwarte okna na młode listowia drzew i bujną krzewiącą się zielen.

Za miesiąc rozpoczyna się wakacje. Młodzież szkolna rozbija się z ciekawostkami do domów, aby po całonocnej pracy rozpocząć dwumiesięczny wypoczynek.

WYPOCZYNEK JEST ZASŁUGOY

Pragnąc dowiedzieć się szczegółów organizowanej akcji kolonijnej, udałem się do Inspektoratu Szkolnego w Gdyni. Zastępca inspektora, ob. Szymkowiak podkreśla, że szkolna młodzież (gdynie) zasłużyła sobie rzetelnie na letni wypoczynek. W ciągu roku pracowała ona systematycznie i wytrwale i osiągnęła dzięki temu dobre rezultaty.

Większość uczniów przechodzi do klas następnych. Mimo wielu trudności, poziom nauczenia w szkołach gdańskich jest dość wysoki, wyższy nawet od poziomu w latach przedwojennych. Młodzież, pozbawiona w czasie okupacji polskiej szkoły, miała wyteżyć wszystkie siły, aby wejść w normalny kurs nauki. Poza tym za zorganizowanie szerokiej akcji kolonijnej przemawia również i stan fizyczny młodzieży.

— Chciałbym zapytać się ob. posła, jaki jest przewidywany udział w Święcie Ludowym organizacji robotniczych?

Według dotychczasowych da-

Tereny przewidziane na kolonie letnie młodzieży szkolnej obejmują wśród wielu miejscowości Wybrzeża i miejscowości Ziemi Odzyskanych. Związek b. Wnieśliów Politycznych organizuje kolonie w powiecie kwidzińskim, Gimnazjum Żelazne — w Jełniej Górze. Podczas pobytu na kolonijach, młodzież pozna piękno Ziemi Odzyskanych i bardziej jej pokocha.

Spółeczeństwo powinno zrozumieć potrzeby i marzenia dziecka. Powinno przyjąć mu z pomocą Słońce, lasy i wodę, których obficie dostarcza kolonie letnie, przywrócić młodzieży zdrowie i przygotować do pracy w nowym roku szkolnym. Jóg.

Kopra dla przemysłu olejarskiego

Przy nabrzeżu Indyjskim stanął statek „Olaf Maersk” z ołbrzymim ładunkiem kopry. Lamane orzechy kokosowe oraz oleje kokosowe dla największej w Polsce olejarni „Union” w Gdyni. Ogólny ładunek, który przerobiony zostanie w olejarni na doskonały tłuszcz roślinny, użytkowany w gospodarstwie domowym, wynosi 4742 ton. Z innych statków wymienić należy „Gudrun” szwedzki, który przywozi większą ilość samochodów marki „Chevrolet”.

Wybrzeże potrafi nie gorzej niż Olsztyn

Walczy z alkoholizmem

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni, szeroko została przedyskutowana sprawa walki z pijanizmem. Według sprawozdania prezydenta miasta, z 500 wypadków przestępczych, popełnionych w miesiącu kwietniu, większość dokonano w stanie zamroczenia alkoholowego Radni, zabierający głos w dyskusji, wskazali na niebezpieczne szerzenie się alkoholizmu wśród młodzieży szkolnej. Miejska Rada Narodowa, doceniając niebezpieczeństwo alkoholizmu, a szczególnie pijanstwa wśród młodzieży, postanowiła zająć się tym zagadnieniem i rozpatrzyć środki zaradcze.

Jednym ze środków zaradczych byłoby ograniczenie sprzedaży wódki dla młodzieży. Dotychczas sklepy w Gdyni i Gdańsku sprzedają wódkę młodzieży bez żadnych ograniczeń. Wódkę kupuje nawet młodzież szkół powszechnych, najęzciejsza posyłana przez rodziców. Wobec braku jednak jakiegokolwiek kontroli, zdarzają się wypadki, że kupuje ona wódkę dla siebie.

Powinniśmy temu stanowczo zapobiec. Sprzedaż wódki dla młodzieży do lat 18 powinna być w ogóle zabroniona. Poza tym rodzice nie powinni posyłać dzieci do sklepu.

Alkoholizm jest przyczyną nie tylko przestępstw, ale i nieszczęśliwych wypadków. Wszyscy również zadajemy sobie sprawę ze szkód, przynoszonych przez wódkę zdrowiu. Dlatego musimy ograniczyć picie wódki i w społeczeństwie star-

— Chciałbym zapytać się ob. posła, jaki jest przewidywany udział w Święcie Ludowym organizacji robotniczych?

Według dotychczasowych da-

Z naszych portów

Wzrost połowów bałtyckich. W porównaniu z miesiącem ubiegłym połowy bałtyckie nadal wkurstają. Trzy krotny wzrost wykazuje MUR Gdynia, poza tym w znacznym stopniu zwiększyła się ilość złowionych ryb na Zalewach Świeżym i Szczecińskim. Niesprzyjające warunki atmosferyczne (silne szalony) wstrzymały rybaków gdyni-skich od wyjazdu na morze jedynie w ciągu dwóch dni. Przeciętą wydano 3000 szt. ryb. Wobec gwałtowności poszczególnych kutrów według wyników połowów na terenie MUR Gdynia, obliczono od 2 do 3 ton, zdarzają się jednak wypadki, że niektóre kutry przywożą do 10 ton, z jednego połowu.

— Chciałbym zapytać się ob. posła, jaki jest przewidywany udział w Święcie Ludowym organizacji robotniczych?

Według dotychczasowych da-

PIERWSZA DRAGA W PORCIE GDANSKIM

Dotychczas roboty w portach naszych prowadzone były w sposób prymitywny — za pomocą chwytków. Teraz tym systemie pracy wydajność 8-godzinnego dnia roboczego wynosiła ok. 400 m³, podczas gdy droga podczas jednej godziny zapelnia dwie szalandy tj. 800 m³.

W pierwszych dniach maja Biuro Od budowy Portów przejęło ze stożni nr 1 odremontowana draga kadłubową „Mala”. Uruchomienie tej pierwszej w porcie gdańskim dragi jest jednak na razie niemożliwe, wobec braku szalandy holowniczej. Dla systematycznego prowadzenia prac przy pomocy dragi i pełnego jej wykorzystania potrzebne są trzy szalandy i dwa holowniki. W danej chwili BOP dysponuje jedną szalandą, o uzyskaniu drugiej prowadzone są rozmowy z Głównym Urzędem Morskim. Gorzej przedstawia się sprawa holownika, którego Biuro Odbudowy Portów, we własnym zakresie, zrobić nie może.

Z teatrów

AKTORÓW — Gdynia. Skwer Kołczuski 12, godz. 19.30 — komedia Sardou „Madame Sans Gène”.

AKTORÓW — Sopot. Rokossovskiego 41, godz. 19.30 — premiery komedii Malin „Medea” w reżyserii W. Jarzewskiej.

MIEJSKI — Wrzeszcz. ul. Gronwaldzka 16, godz. 19.30 „Ludzie są ludźmi w reżyserii J. Galla.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — Maria Luisa. „Atlantic” — Robert i Bertrand. Dom Mar. Woj. — Nieuchwytny Smith.

GRABÓWEK — „Fala” — Romans Bajaca.

CHYLONIA — „Promień” — Zamknięte śnieżka.

SOPÓT — „Bałtyk” — Synowie „Polonia” — Zuch dziewczyna.

OLIWA — „Polonia” — Pewnej nocy.

WRZESZCZ — „Capitol” — Ludzie i manekiny. „Bajka” — Elvira Madigan.

GDANSK — „Swiatowid” — Skandal.

SEŁPUSK — „Polonia” — Ostatnia szansa.

TCZEW — „Wisła” — Skarb rodziny Goupi.

LEBORK — „Fregata” — Nowe pokolenie.

PUCK — „Mewa” — Synowie.

WEJHEROWO — „Svit” — Samotny zagiel.

WYSTAWY

Wystawa Starych Sztuczów w Gdańsku. Oddział Gdańskiego ZPAP, otwarta codziennie w Salonie Upowszechnienia Sztuki. Wrzeszcz. Al. Rokossovskiego 15.

Wystawa reprodukcji malarstwa francuskiego XIX i XX w. otwarta jest codziennie od 10 — 14 w salonie Upowszechnienia Sztuki w Sopocie ul. Rokossovskiego 54.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDANSK — ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472

Wzrasta bezpieczeństwo pracy

Nowe zadania Inspektoratu Pracy

Z państwa rolniczo - przemysłowego, jakim kraj nasz był przed wojną, stajemy się państwem morsko - przemysłowym. W związku z tym, do pracy w przemyśle napływają tysiące ludzi, nie posiadających odpowiednich kwalifikacji. Taki sam dopływ nowych ludzi obserwujemy w portach, pracując obecnie tylko około 20 proc. fachowców robotników przedwojennych. Wymaga to zwiększenia czujności o bezpieczeństwo człowieka.

Ponieważ nieszczęśliwe wypadki często zdarzają się z braku fachowości ludzi, a szczególnie z braku znajomości obchodzenia się z nowoczesnymi maszynami, Inspektorat Pracy w Gdyni dokłada wszelkich starań, aby liczby nieszczęśliwych wypadków były jak najmniej. W wyniku tych starań i współpracy poszczególnych zakładów, zdarzają się one coraz rzadziej. Szczególnie zmniejszają się ich liczba od końca ubiegłego roku.

Często nieszczęśliwy wypadek ma miejsce na skutek drobnych niedopatrzeń i niedociągnięć. Inspektorat Pracy 71 Rejonu, ob. Kozicki, podał następujący przykład: W pewnej firmie, na skutek wykręcenia żarówki, w ciemności spadł z samochodu jeden z robotników. W związku z pośluzeniami, był on nieszczęśliwy do pracy w ciągu zgiegiciny dni. W trosce o dobro pracującego, jak również i w trosce o s. n. na pracę, kierownictwa przedsiębiorstwa powinny na każdym kroku dbać o bezpieczeństwo pracy.

Zasadnicza działalność Inspektoratu Pracy przed wojną była znacznie obciążona łagodzeniem konfliktów między pracodawcą a pracownikami. W tej dziedzinie obecnie zaszły istotne zmiany. Pracodawca przede wszystkim jest państwem, rządzone przez przedstawicieli ludzi pracy. Przedstawicielstwa robotnicze — rady zakładowe, posiadają poważny wpływ na kierownictwo przedsiębiorstw. W związku z tym konflikty między pracodawcą a pracownikami są coraz rzadsze.

Jeśli chodzi o te konflikty — to jest ono podwójne. W sektorze państwowym, konflikty wynikają z nieznaności podstawodawstwa przez kierowników rezerw osobowych. W sektorze prywatnym zdarza się jeszcze wyzysk robotnika; wypadki te jednak są obecnie znacznie rzadsze, niż przed wojną.

Do likwidacji konfliktów winny przystąpić do skutecznicy rady zakładowe. W najbliższym czasie Inspektorat Pra-

— Chciałbym zapytać się ob. posła, jaki jest przewidywany udział w Święcie Ludowym organizacji robotniczych?

Według dotychczasowych da-

Wzrost połowów bałtyckich. W porównaniu z miesiącem ubiegłym połowy bałtyckie nadal wkurstają. Trzy krotny wzrost wykazuje MUR Gdynia, poza tym w znacznym stopniu zwiększyła się ilość złowionych ryb na Zalewach Świeżym i Szczecińskim. Niesprzyjające warunki atmosferyczne (silne szalony) wstrzymały rybaków gdyni-skich od wyjazdu na morze jedynie w ciągu dwóch dni. Przeciętą wydano 3000 szt. ryb. Wobec gwałtowności poszczególnych kutrów według wyników połowów na terenie MUR Gdynia, obliczono od 2 do 3 ton, zdarzają się jednak wypadki, że niektóre kutry przywożą do 10 ton, z jednego połowu.

— Chciałbym zapytać się ob. posła, jaki jest przewidywany udział w Święcie Ludowym organizacji robotniczych?

Według dotychczasowych da-

Walcmy ze spekulacją w kioskach ulicznych

Mimo różnych kar administracyjnych, osadzania w obozach pracy, spekulanci wciąż nie chcą zerwać ze swoim procederem i nadal starają się zerować na pracujących. Dlatego musimy stale walczyć z tym niebezpieczeństwem, na każdym odcinku życia codziennego.

O ile w wyniku ostatniej akcji przeciwko spekulantom objawy spekulacji w handlu rejestrowym, hurtowym i detalicznym zmniejszają się, to kioski uliczne nadal je utrzymują.

W Gdyni w Gdańsku i Sopocie, w wielu kioskach pudełko zapalek kosztuje 4 złote, papierosa „Tryumf” również

— Chciałbym zapytać się ob. posła, jaki jest przewidywany udział w Święcie Ludowym organizacji robotniczych?

Według dotychczasowych da-

Wzrost połowów bałtyckich. W porównaniu z miesiącem ubiegłym połowy bałtyckie nadal wkurstają. Trzy krotny wzrost wykazuje MUR Gdynia, poza tym w znacznym stopniu zwiększyła się ilość złowionych ryb na Zalewach Świeżym i Szczecińskim. Niesprzyjające warunki atmosferyczne (silne szalony) wstrzymały rybaków gdyni-skich od wyjazdu na morze jedynie w ciągu dwóch dni. Przeciętą wydano 3000 szt. ryb. Wobec gwałtowności poszczególnych kutrów według wyników połowów na terenie MUR Gdynia, obliczono od 2 do 3 ton, zdarzają się jednak wypadki, że niektóre kutry przywożą do 10 ton, z jednego połowu.

— Chciałbym zapytać się ob. posła, jaki jest przewidywany udział w Święcie Ludowym organizacji robotniczych?

Według dotychczasowych da-

ŻĄBY PROFESORA SINICYNA

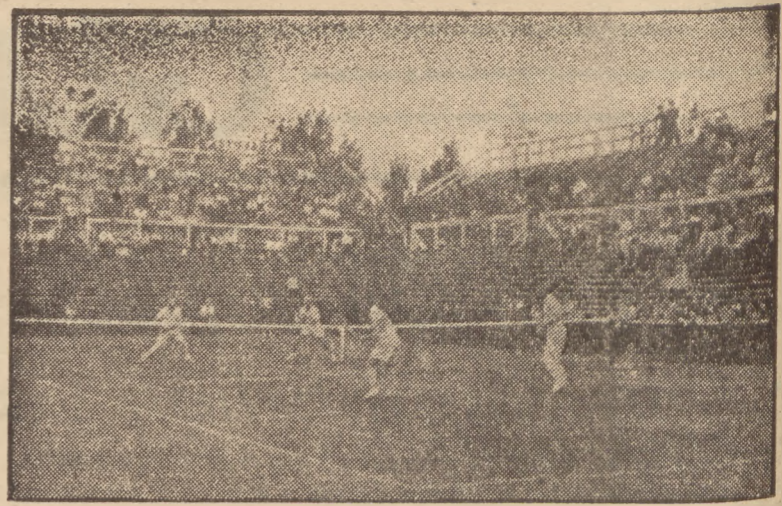
Przeszczepianie serca u zwierząt

Żyjemy w czasach nieobserwowanego dotąd nigdy, na przestrzeni ludzkiej, postępu w dziedzinie nauki i techniki. Jakżeż często jesteśmy świadkami realizowania się najbardziej zdawałoby się fantastycznych pomysłów.

Uczony radziecki, prof. Sinicyn pracuje od lat dziesięciu nad zagadnieniem przeszczepienia serca u zwierząt zimnokrwistych. W laboratorium jego żyje i dobrze się miewa żaba, posiadająca od dwóch lat cudze serce. Możliwe więc jest nie tylko przeszczepianie serca u zimnokrwistych, lecz również i normalne życie zwierzęcia po takiej operacji. Można już mówić o całkowitym odbudowaniu organizmu z części niezdołnych od dzielnie do życia. Serce, pomimo nieprzerwywanej się funkcji bicia, nie tylko żyje w piersi obcego zwierzęcia, pokonując tym samym wszystkie biochemiczne przeciwności, lecz również przystosowuje się do nowych warunków pracy i

odpowiada w pełni potrzebom stawianym przez organizm. Poddawane operacji żaby są w laboratorium profesora dokładnie obserwowane i hodowane w warunkach jak najbardziej zbliżonych do naturalnych. Zachowanie się zwierzątek wskazuje na zupełne wzajemne przystosowanie się serca i organizmu. Zdaniem prof. Sinicyna o powodzeniu doświadczeń zdecydował sposób odżywiania się tkanek serca żaby, polegający na beznacyniowym i dyfuzyjnym przenikaniu pokarmów. Ten sam czynnik umożliwił według Sinicyna, członkowi Akademii Nauk Medycznych ZSRR, W. P. Filatowowi, na przeszczepienie rogówki oka, zaś doktorowi Carcel'owi na podobny zabieg z naczyniami krwionośnymi. Należy przypuszczać, że istnieje możliwość przeszczepiania całych

organów, nie tylko u żab, lecz również i u wyższych kręgowców. Prof. Sinicyn, w całym szeregu wypadków, z powodzeniem przeszczepiał żabom serca, pochodzące od żab innego gatunku. Dowodziłoby to, że sprawa powstających przy zabiegu przeciwności biochemicznych nie jest czynnikiem decydującym o powodzeniu eksperymentu. Elektrokardiogramy zdjęte u żab, posiadających cudze serce i żyjących z nim ponad rok, stwierdziły, że zarówno charakter krzywej, jak i rytm pracy serca zawiera się w granicach normy. W chwili obecnej, w laboratorium profesora Sinicyna, prowadzone są szczegółowe badania nad mikroskopową budową tkanek serc przeszczepianych żabom w różnych okresach życia zwierząt. (d)



Mistrzostwa tenisowe Polska — Anglia. Butler, Polish, Skonecki, Hebda i korec (double)

Odpowiedzi Redakcji

ADAM SULEWSKI. OLSZTYN. Z nadesłanego materiału i propozycji nie skorzystamy.
PLUT. H. JASZCZYK. SUCHBARDŃ. Przesłany wiersz nie będzie drukowany.
M. D. RADOM. Z artykułu nie skorzystamy.
OB. MANCOLM MORRIS. FALENICA. Prosimy podać, w jakim oddziale „Społem” pracujecie.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH 1-szy dzień ciągnięcia I-ej Klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrane 100.000 zł padła na Nr	Wygrane po 20.000 zł padły na Nr	Wygrane po 10.000 zł padły na Nr	Wygrane po 5.000 zł padły na Nr	Wygrane po 2.000 zł padły na Nr	Wygrane po 1.000 zł padły na Nr
49078.	Nr 2331, 16130, 32504, 33307, 43162, 44241, 47833, 49899, 50693, 69302, 73010;	Nr 6715, 7245, 9718, 10413, 14207, 21721, 36321, 38550, 39330, 43193, 54778, 59969, 63450, 69740, 71631;	Nr 2256, 3496, 12196, 12917, 13221, 18852, 20985, 23917, 25461, 25630, 26715, 27465, 29660, 32492, 33058, 34812, 35817, 36572, 37488, 39942, 42198, 45035, 45579, 50317, 51313, 52607, 54007, 57242, 59084, 59207, 60112, 60849, 62884, 66619, 67747, 68497, 68859, 70862, 70977, 73973;	Nr 288, 1760, 2052, 3607, 4899, 5102, 5515, 6418, 6557, 6585, 7481, 7841, 8697, 9654, 10645, 10227, 10865, 12218, 13497, 15135, 15344, 16998, 17443, 17958, 18568, 19167, 19719, 20097, 20909, 21612, 22197, 22843, 22858, 23815, 24304, 24711, 24831, 25720, 25762, 25951, 28039, 28216, 28229, 28358, 28404, 28737, 29388, 29956, 30070, 30344, 30978, 31958, 32036, 32495, 32746, 32840, 33497, 33682, 34275, 34397, 34824, 35085, 35178, 36284, 37509, 38734, 38745, 38756, 38857, 40509, 40625, 41225, 41564, 41601, 41824, 42279, 43362, 43493, 45088, 46469, 48709, 49526, 50758, 51233, 51731, 52305, 52305, 52424, 53003, 53303, 53506, 53642, 53819, 54582, 54777, 54799, 55179, 55573, 55673, 56337, 59633, 59633, 59641, 59675, 59870, 60214, 61541, 62971, 64396, 64544, 66054, 66259, 66597, 68207, 68328, 68970, 69868, 70518, 70551, 71008, 71721, 72303, 73163, 74294;	Nr 59, 94, 119, 141, 168, 262, 375, 432, 463, 491, 633, 669, 681, 737, 739, 848, 1009, 023, 094, 119, 148, 271, 357, 357, 375, 439, 745, 790, 840, 877, 929, 936, 2001, 106, 174, 176, 228, 272, 297, 335, 562, 686, 878, 960, 990, 995, 3009, 109, 118, 129, 154, 273, 503, 517, 589, 609, 690, 731, 840, 854, 924, 4058, 066, 168, 244, 276, 402, 427, 450, 486, 516, 551, 612, 780, 841, 927, 968, 970, 5026, 036, 054, 119, 139, 234, 236, 379, 391, 397, 413, 556, 567, 575, 597, 670, 675, 732, 814, 858, 911, 954, 961, 6056, 088, 126, 320, 606, 611, 666, 731, 781, 793, 900;

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie we wtorek

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego w Warszawie, ul. Willowa Nr 13

Poszukuje: inżynierów i techników do Biura Produkcji Części Zamiennych dla samochodów i traktorów, buchalterów, kalkulatorów, fachowców w dziale organizacji i usprawnień oraz kosztów własnych, tokarzy, frezerów, wiertaczy, monterów silnikowych, ślusarzy maszynowych.

Zgłoszenia: Wydział Personalny Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, Warszawa, ul. Willowa 13. 1071

Przemysłu Dzewiarskiego W LEGNICY

prz y j m i a j
samodzielnego majstra farbiarskiego i farbiarza do nowego oddziału w Szprotawie oraz techników i majstrów dzewiarsko - pończoszniczych.

Mieszkania zapewnione
Dobre warunki

Zgłoszenia do wydziału personalnego, Legnica, Rycerska 15. 1044

Szkoła Przemysłowa i Zawodowa Państwowych Zakładów Inżynierii w Ursusie

poszukuje: wykładowców przedmiotów zawodowych i kierownika kursów specjalnych, INSTRUKTORÓW — ślusarstwa, obróbki mechanicznej i instruktora kowala-spawacza.

Warunki dobre. — Zgłoszenia z podaniem życiorysu kierować do Dyrekcji Szkoły. 1069

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Powiatowy w Garwolinie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych, betonowych i murarskich przy budowie Szpitala Powiatowego w ośrodku rolnym Wydziału Powiatowego w Subinach, odległym 3 km od Garwolina. Wszelkie wyjaśnienia szczegółowe, warunki przetargu i wzór umowy, jak również ślepe kosztorysy można otrzymać za zwrotem kosztów, w Referacie Odbudowy Wydziału Powiatowego w Garwolinie w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z kwitem na wpłacone do kasy Wydziału Powiatowego wadium w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy, należy składać w zalokowanych kopertach w skrzynce ofertowej Referatu Odbudowy Wydziału Powiatowego do dnia 27 maja br. godz. 11, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Wydział Powiatowy w Garwolinie zastrzega sobie prawo: 1) unieważnienia wszystkich ofert bez podania motywów, 2) wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) E. SUCHNICKI Starosta Powiatowy 4082

GŁOS SPORTOWY

„Ciężka” wygrana i lekka porażka Przegraliśmy z Anglią 2:3

w zawodach o puchar Davisa

W dniu wczorajszym zakończyliśmy swój występ w tegorocznych bojach o Puchar Davisa. Zostaliśmy wyeliminowani przez Anglików w stosunku 2:3, a więc w wyniku, który wypukła pewną walke.

Dla Anglii mecz wygrał właściwie Mottram, zwycięzca obu naszych singlistów, Skoneckiego i Hebby.

SERWIS SKONECKIEGO — TO KOMPROMITACJA

Było jasne po pierwszej grze Mottrama — gdy wygrał z Hebdą i po zwycięstwie Skoneckiego nad Bartonem, że Skonecki nie może wygrać meczu z Mottramem. Brak serw. u Skoneckiego i dobrego returnu przy b. dobrym serwisie Anglika — nie dawały mu poważnych szans w tej walce. I tak też się stało. Możemy tylko dziwić się, że zarówno w obozie treningowym w Krakowie, jak i w Warszawie nikt z zainteresowanych (przede wszystkim kpt sportowy PZT) nie zwrócił uwagi na tę „piętę Achillesa” w grze Skoneckiego.

Skonecki serwuje kompromitująco (zrobił 7 double-autów) i nie może nawet marzyć o jakimkolwiek sukcesie z poważniejszym przeciwnikiem — dopóki nie opadnie mocnego serwisu.

2 1/2 GODZINY „MEKI” HEBDY

Hebda „mecz” się z Bartonem 2 1/2 godzin. Nerwy mu nie dopisywały i nie brakło dużo, aby mecz przegrał. Z przykrością musimy zakomunikować Hebdzie, że w dzisiejszym nowoczesnym tenisie defensywa się nie wygrywa.

3:6, 6:2, 6:4, 4:6, 6:4

Pierwszy serwuje Barton i wygrywa. Hebda również wygrywa swoją wa go. Hebda również wygrywa swój drugi double-aut, w rezultacie jednak gema wygrywa. Anglik prowadzi 2:1. Hebda przegrywa swój serwis na sucho 3:1 dla Barton, później 4:1. Znowu Polak przegrywa swój serwis. Jest 5:1. Ostatecznie seta wygrywa Anglik 6:3.

W II secie Hebda gra lepiej. Mniej psuje i dość często „wychodzi” mu atakujące „backhandy”, którymi niegdyś tak olśniewał publiczność warszawską. Set ten jest najkrótszy i kończy się zwycięstwem Polaka 6:2. Sędziowanie nie stało na wysokości zadania i 2 piłki jak to się mówi popularnie — Anglikowi „nawalono”.

III set przynosi zwycięstwo. Rozpoczyna go Hebda, wygrywając swój serwis. Barton wyrównuje. Jest 1:1. 3 gema serwuje Hebda i przegrywa go, mając 4:0 Hebda „chodzi” niepotrzebnie do siatki po nieprzygotowanej sytuacji. Serwuje Barton i jest dla niego

go 3:1. Hebda wygrywa swój serwis. Jest 3:2, a w następnym gemie Barton robi double-aut i jest 3:3. Hebda dla odmiany przegrywa swój serwis i jest 4:3 dla Anglika. W następnym gemie Hebdzie „wychodzi” kilka ładnych back-handów i jest 4:4. Tempo gry staje się b. wolne. Obaj zawodnicy grają na przerzut i Barton robi więcej błędów. Ostatnie 2 gemy wygrywa Polak zdobywając seta 6:4.

W secie IV Hebda gra b. słabo. Po prostu boi się uderzyć mocniej piłkę, denerwuje się i psuje dużo piłek. Przegrywa 2 swoje serwisy i oddaje seta 4:6. Po 10-minutowej przerwie rozpoczyna się decydujący V set. Rozpoczyna go Hebda, który przegrywa swój serwis. Barton idzie w jego ślady. Jest 1:1. Hebda znowu przegrywa swój serwis, podobnie jak w gemie następnym Barton. Jest 2:2.

W piątym gemie Hebda zaczyna grać trochę śmieiej, a zwycięzca Barton przechodzi do defensywy. Jest 2:3 dla Hebby. Barton ratuje się „chodzącym” do siatki i wyrównuje na 3:3. Hebda wygrywa następnego gema ze swego serwisu. Anglik jest wyraźnie zdenerwowany. Przegrywa swój serwis. Następnego gema Hebda z kolei oddaje „na sucho”. Jest 5:4 dla Hebby. W ostatnim gemie serwuje Barton. Przegrywa 3 piłki pod rząd, a czwartą piłką smeczując z „kozła” w taśmę. Hebda wygrywa gema, seta i mecz.

MOTTRAM — ZONGLER PRZY SIATCE

Stan meczu po zwycięstwie Hebby wynosił 2:2. Decydujący mecz miało więc ustalić gra Skoneckiego z Mottramem. Skonecki zaczyna dobrze. Wygrywa swój serwis i serwis Anglika. 3 gema przegrywa jednak. Jest 2:1 dla Skoneckiego. Następnie Mottram wygrywa pod rząd 5 gemów. Skonecki robi kilka double-autów, wygrywa jednak przy stanie 5:2 dla Mottrama serwis Anglika, później swój — i jest 5:4.

Ostatniego gema przegrywa, oddając seta 4:6. Set drugi — to pokaz gry przy siatce, demonstrowany przez Mottrama. Skonecki jest bezradny. Gem idzie za gemem i set szybko kończy się zwycięstwem 6:2. W secie III Skonecki próbuje znaleźć sposób na Mottrama. Możeby to mu się udało — gdyby nie skandaliczny serwis. Przy stanie 3:1 dla Anglika Polak bohaterko walczy i wyciąga na 5:3 na swoją korzyść. Mottram przypiesza, wznosi piłkę „zabija” anemiczny serwis Polaka i wygrywa pod rząd 4 gemy, zdobywając seta 7:5. Mecz przegrany przez Polskę 2:3. (D)

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęcia: Redaktor Naczelny od godz. 15-16 Sekretarz Redakcji " " 10-11
Telefony: Redaktor Naczelny 86 648 Sekretarz Redakcji 88 228 Kier. działów 88-228
ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8-16 Telefon: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie I-1090 B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749 Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 80.—
1 mm x 1 szp. za tekstem " 50.—
Nekrologi: do 80 mm " 50.—
od 80 mm do 100 mm " 80.—
powyżej 100 mm " 80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz " 20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz " 5.—
minimum 10 słów, maksimum 40 słów.
Opisowe: 1 mm x 1 szp. " 130.—
W numerach świątecznych i nie dzielnych dopłata 25%.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 13

WALBRZYSKIE Zakłady Wyrobów Papierowych z siedzibą w Wałbrzychu, ul. Czerwonej Armii 21 (Stary Zdrój), przyjmują natychmiast do pracy wykwalifikowanych przedrukarzy na kamieniach litograficznych, maszynistów na płaskie maszyny litograficzne, maszynistów.offsetistów i litografów-wrysowników. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego. 1064

CEROWNIA sztuczna, pralnia chemiczna Łopuskiego zawsze na poszło. mie. Poznańska 18. 1010

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „EL-CHA-FILM” Jerozolimskie 27 Prowincja Informujemy listownie. 383

MEYŃSKIE kamienie, maszyny oraz wszelkie artykuły mylniarskie (geza, siatka, pasy, gurdy itp.) poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Biuro — Poznańska 88, tel. 888-87. Sprzedaż Pańkiewicza 4, sklep (przy Jerozolimskim) 112

CENTRALNY Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego, Warszawa, ul. Bartoszewicza 7 zakupi wszelkie książki z dziedziny konserwowania (mięsa, ryb, owoców i warzyw). 1074

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje lokalu biurowego 10 pokojowego, w centrum miasta lub odpowiedniego obiektu do remontu. Oferty należy składać do 31 maja 1947 — Filtrów 57, pokój 5. 1072

Spółdzielnia pracy szewców „DOBRY BUT”, Koszalin, ul. Świerczewskiego 1

zatrudni pierwszorzędną fachową siłę w zakresie specjalizacji wykonania prac męskich i damskich oraz kwalifikowanego, odpowiedz. za przyjmowanie zamówień kierownika warsztatu. Mieszkanie na miejscu. 1062



Gdańskich i Elbląskich

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w m. st. Warszawie podaje do wiadomości, że w dniu 24 maja br. otwarty zostanie Urząd Stanu Cywilnego dla Pragi (Obwód V — Praga — Północ i Obwód VI — Praga — Południe). Urząd ten mieścić się będzie przy ul. Targowej Nr 67, front I piętro.

Począwszy od dnia 24 maja br. wszystkie sprawy związane ze sporządzaniem aktów urodzeń, małżeństw i zgonów z terenu Pragi załatwiane będą wyłącznie w wymienionym wyżej Urzędzie. Godziny przyjęć dla interesantów: 8³⁰ — 12¹⁵, soboty 8³⁰ — 12. Nr 1082